

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (6 1/2 cm. szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 24, w nadesłanym i w sekr. gr. 40, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 60, po kronice gr. 50, pod nagłówkiem na pierwszej stronie gr. 80. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 8, kupno i sprzedaż słowo gr. 10, matrymonjalne, korespondencje prywatne za słowo gr. 15, dla poszukujących pracy gr. 4. Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zagraniczne o 50 proc. drożej.

W Krakowie
Biblioteka Jagiellońska

z przesyłką poczt. zł. 5-30
za granicą zł. 9-00

Numer pojedynczy we
Lwowie i na prowincji:

20 gr.

GŁOS POLSKI

wychodzi codziennie rano

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru, pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla teleg.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. Konta w P. K. O. 150.660. — Telefon Redakcji międzymiastowy 22. — Telefon Administracji 14-27. — Telefon Drukarni 14-27.

Wobec nadchodzących wyborów.

—o—

Nadchodzą wybory do naszych demokratycznych ciał ustawodawczych.

Przed kilku dniami na tych samych łamach zwracano uwagę na niebezpieczne skutki wstrzymywania się od głosowania.

A nie ulega wątpliwości, że opinia zanim obudzi w sobie dla wyborów żywe zainteresowanie, uświadomi ich doniosłe znaczenie i wydobędzie konieczną dla nich aktywność, musi przepracować w sobie pewne problemy, przełamać opory i wreszcie otrząsnąć z pewnej niebezpiecznej i destrukcyjnej, przeciw zainteresowaniu się polityką wymierzonej demagogii, ostatnich kilkunastu miesięcy.

W szczególności cały szereg zupełnie słusznych i uzasadnionych krytycyzmów odegrałoby rolę wybitnie nietykalną i destrukcyjną, gdyby miały się stać punktem wyjścia dla abstynencji od głosowania. Dość powszechna niechęć i nieufność do ordynacji wyborczej, sejm i do naszego liberalno-demokratycznego ustroju w ogóle, do polityki i polityki — wszystko to nie może się stać „usprawiedliwieniem” obojętności wobec akcji wyborczej, indyferentyzmu i wreszcie wstrzymania się od aktu wyborczego.

Można i trzeba wiedzieć, że konstytucja nasza jest niedobra i musi być zmieniona w tym duchu, aby organy państwowe stały się istotnie organami woli narodu. I trzeba wiedzieć, że ordynacja wyborcza jest zła i sejm na niej oparty nie może być również dobry i nie skupi tego wszystkiego co w Polsce najlepsze, co przedstawia jej historyczną myśl państwową.

Ale tembardziej wiedząc to dobrze i rozumiejąc, zrozumieć muszą warstwy oświecone również, że aktywność ich jak największa i jak najwyższe zainteresowanie wyborami w ramach tej niedobrej ordynacji wyborczej, umniejszyć mogą zło z tych form ustrojowych płynące i odsunąć grożące wskutek tego państwu niebezpieczeństwa.

W szczególności ci, którzy doceniają wadliwość naszej konstytucji płynącą z jej demokratyczno-liberalnych założeń, pamiętać muszą, że abstynencja w tych wyborach, żywiołów oświeconych i umiarkowanych, żywiołów przeciwlaboralnych i przeciwdemokratycznych, może dać jako skutek w przyszłym, uprawnionym do tego, sejmie, jeszcze większe odchylenie się naszego ustroju w niepożądanym dla nich liberalnym kierunku.

A krytycyzm wobec dzisiejszych partii politycznych, czy pozwala w nadchodzących wyborach czynić z siebie podstawę do negatywnego, biernego wobec tej działalności obywatelskiej stanowiska?

Otóż i stronnictwa polityczne, jakiegokolwiek one są, należą do tego układu realnego stosunków nad którym nie można przechodzić do porządku dziennego. Mimo więc cały zasadniczy kryty-

cyzm wobec nich w nadchodzącym okresie szukać należy wśród stronnictw takiego zgrupowania, które najmniej obciążone błędami wypaczonego partyjniactwa, najwięcej reprezentuje interesu narodowego i historycznej odpowiedzialności państwowej

Krytycznie się odnosząc do aktualnych form naszego życia politycznego, odsuwać się od niego i popadać w bierność, znaczyłoby to samo, co przestępować broń trzymając w dłoni, porzucać ją w walce zanim się nową zdobędzie.

S.

Wyjazd polskiej delegacji handlowej do Moskwy.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 24 stycznia. (G.) Jutro rannym pociągami wyjeżdża do Moskwy dyrektor departamentu handlowego w ministerstwie przemysłu i handlu M. Sokołowski i naczelnik wy-

działu wschodniego MSZ. p. Tadeusz Hołowko. Wyjazd delegatów rządu polskiego do Moskwy jest związany z propozycją sowiecką rozpoczęcia rokowań handlowych.

Z obrad handlowych polsko-niem.

Warszawa, 24 stycznia. (AW.) Podkomisje wyłonione przez delegację niemiecką i polską do rokowań handlowych między obu temi państwami przystąpiły do omawiania sprawy współdziałania gospodarczego obu państw, w szczególności do opracowania modus vivendi w kwestii wywozu

z Polski węgla, oraz importu wyrobów przemysłowych z Niemiec. Pewną różnicę zdań budzi kwestia wysokości stawek celnych. W kołach politycznych oceniają rokowania te bardzo optymistycznie i przepowiadają bliskie ich sfinalizowanie.

—o—

Zabiegi Moskwy o dolary.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 24 stycznia. (G.) Donoszą z Moskwy: Rząd ZSSR. rozpoczął pertraktacje z grupą finansistów nowojorskich w sprawie otwarcia przez tę grupę banku w Moskwie. Bank miałby za zadanie finansowanie amerykańskich przedsiębiorstw i koncesyj na terytorium ZSSR. Początkowo rząd

sowiecki stawiał za warunek swój udział w Banku w wysokości 50 proc. Wczoraj Sokolnikow wystąpił do Nowego Jorku depeszę z zawiadomieniem, że gotów obniżyć stopę udziału procentowego Sowietów do 49 proc., tak jak to sobie życzyli bankierzy amerykańscy.

Samobójstwa młodych komunistów

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 24 stycznia. (G.) Donoszą z Moskwy: W ciągu jednego dnia popełniło tam samobójstwo trzech działaczy młodego pokolenia komunistów. Współpracownik Budienno na zwłoki Rydek zastrzelił się, pozostawiając list, w którym pisze, że popełnił samobójstwo wskutek rozczarowania do ideałów komunistycznych.

Członek związku młodych komunistów Tersianow, którego władze sowieckie kilkakrotnie badały, podejrzewając o przynależność do grupy Trockiego, rzucił się z 5 piętra. Również młody komunista Siemienow, wykluczony z partii za popełnienie szeregu nadużyć przeciwko dyscyplinie komunistycznej powiesił się.

Sukcesy komunistów pod Kantonem?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 24 stycznia. (G.) Donoszą z Moskwy: komitet wykonawczy Kominternu otrzymał wczoraj drugą wiadomość z Szanghaju o pomyślnym przebiegu operacji komunistycznych

w okręgu Kantonu. Komuniści znajdują się obecnie w odległości 40 km. od Kantonu. Oczywiście wiadomość ta wymaga potwierdzenia z innych źródeł.

Katastrofalne tornado.

Nowy Jork, 24 stycznia. (AW.) Burza, która nawiedziła przedmieście Cincinnati, okolicę Louisville, oraz niektóre okręgi stanu Ohio, spowodowała śmierć 15 osób. 55 ludzi zostało rannych. Szalone tornado zjawiało się

nieoczekiwanie. Obszar 400 km. kw. uległ wielkiemu zniszczeniu. Przeszło 100 wiosek i mniejszych miast odniosło poważne szkody, które w sumie wynoszą kilka mil. dol.

—o—

Z DNIA.

REDAKTOROWIE „GŁOSU PRAWDY” PRZED SADEM.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 24 stycznia. (G.) Dziś rozpoczął się proces, będący epilogiem rewelacji w warszawskim urzędzie śledczym, drukowanych w „Głosie Prawdy”. Na ławie oskarżonych zasiadli redaktor „Głosu Prawdy” pan Stępczyński i autor artykułu o urzędzie śledczym p. Radosław Wojnicz. Akt oskarżenia zarzuca im, iż w dniu 14. X. 1926, art. pod tytułem „Z za kulis urzędu śledczego” zarzucili p. Dobieckiemu, komisarzowi tego urzędu skradzenie figurki porcelanowej z gabinetu dyrektora fabryki porcelany „Cmielów”. W art. użyto wyrażenia: „terror i przekupstwo”, „nie kradnij porcelany” itp.

Oskarżony Wojnicz do winy się nie przyznaje, przyznając się do napisania artykułu.

Dobiecki powołany w charakterze świadka oświadczył, iż po przeczytaniu artykułu sam zażądał dochodzeń w tej sprawie. Dochodzenia te nie dały żadnych wyników. Świadek nie był nigdy w fabryce „Cmielów”.

Dwaj następni świadkowie Baraniewicz i Babski, kierownicy fabryki i sklepu „Cmielów” stwierdzili, że o żadnej kradzieży figurki porcelanowej przez Dobieckiego nie słyszeli. Dobiecki nigdy w fabryce nie był, był natomiast w sklepie jako klient.

W dniu dzisiejszym badani będą dalsi świadkowie i prawdopodobnie za padnie wyrok.

„PIRMYN”.

Wilno, 24 stycznia. (AW.) Ukazał się tu nowy numer czasopisma „Pirmyn”, organu grupy emigrantów socjalistycznych z Litwy. Pismo nawołuje litewskie społeczeństwo w Wileńszczyźnie do zerwania z obecnymi prowodyrami klerykalnymi w Wileńszczyźnie i zapowiada rychłą organizację litewskiej partii socjaldemokratycznej na terenie ziemi wileńskiej.

STABILIZACJA URZĘDNIKÓW.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 24 stycznia. (zo.) Z dniem 1 kwietnia ma się rozpocząć stabilizacja urzędników państwowych. Stabilizowani będą ci urzędnicy, którzy posiadają wszelkie potrzebne kwalifikacje, lub też są zatrudnieni w urzędach państwowych ponad trzy lata.

10-LECIE NIEPODLEGŁOŚCI UKRAINY W KRAKOWIE.

Kraków, 24 stycznia. (AW.) W dniu 22 bm. dwie organizacje ukraińskie w Krakowie urządziły uroczysty obchód 10-lecia ogłoszenia niepodległości Ukrainy. Uroczystości zorganizowane zostały przez „Ukraiński komitet centralny”, oraz „Hromadę” studentów emigrantów z Ukrainy. Wstępem do uroczystości było nabożeństwo w kaplicy prawosławnej w Krakowie. Na nabożeństwie tem obecny był woj. Darowski.

SPRAWY WYBORCZE.

HOROSKOPY WYBORCZE W ZAGŁĘBIU DĄBROWSKIM.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 24 stycznia. (G.) Ruch wyborczy w Zagłębiu Dąbrowskim jest już dość ożywiony. Przy ostatnich wyborach otrzymali po dwa mandaty socjaliści i „ósemka” i po jednym mandacie komuniści i żydzi. Obecnie widać zmianę w nastroju wśród sfer komunistyczno - socjalistycznych, przy czym socjaliści znacznie stracili na wpływach, i otrzymają obecnie jeden mandat a natomiast komuniści dwa.

Wielką powagą cieszy się w całym okręgu katolicko - narodowy komitet wyborczy, który rozwinął szeroką akcję i zorganizował w miastach i wsiach komitety skupiając rzemieślników, kupców i inteligencję. Wpływy bloku po wsłach są bardzo poważne.

Blok bezpartyjny popełnił cały szereg niezręcznych posunięć, tak, że w miastach nie może liczyć na większe wpływy, a po wsiach współdziała z budzącym mało zainteresowania Zjednoczeniem ludowym senatora Bojki. Łudzą się początkowo, że blok uzyska trzy mandaty, potem liczą na dwa, a obecnie wróżą temu blokowi najwyżej jeden mandat, jednak i ten stoi pod wielkim znakiem zapytania.

SYTUACJA WYBORCZA NA WOŁYNIU.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Łuck, 24 stycznia. Na odbytym w Łucku zjeździe delegacji Narod. Organizacji Kobiet powzięto uchwałę zgłoszenia swego akcesu do Wołyńskiego Komit. Kat. Narod.

Łuck, 24 stycznia. W niedzielę odbył się wiec narod. bloku żydowskiego pod przewodnictwem b. posła Wiślickiego. Przebieg był bardzo burzliwy, ze względu na audytorium złożone ze sjonistów, którzy idą z blokiem mniejszości. Nie powzięto tego dnia żadnej rezolucji, na salę wkroczyła policja i rozwiązała zebranie.

ODEZWA DO WŁOŚCIAN RUSKICH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Łuck, 24 stycznia. (P.) Bezpartyjna organizacja ukraińskiego gospodarstwa zjednoczenia stojąca na gruncie lojalnej współpracy z żywiołami polskimi, wydała odezwę do włościan ruskich wzywającą do zerwania z dotychczasowymi radykalnymi metodami jej przewodców i do akcesu do twórczej pracy w dziedzinie spraw ekonomicznych, gospodarczych i kulturalnych. Odezwę podpisało kilkudziesięciu przedstawicieli umiarkowanych kół ruskich na Wołyniu.

KŁOPOTY P. WIŚLICKIEGO I KIRSZBRAUNA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 24 stycznia. (G.) „Nene Volkszeitung” donosi, że wskutek umieszczenia b. posła Wiślickiego na 27 miejscu listy państwowej bezpartyjnego bloku współpracy z rządem, a p. Kirszbrauna na 23 miejscu tejże listy, udali się oni do wicepremiera Bartla z prośbą, aby ich nazwiska przesunąć na mniejsze numery a wówczas przystąpią oni do listy państwowej, rezygnując z własnej listy.

Warszawa, 24 stycznia. (AW.) Kleryczna żydowska „Aguda” nie zgłosiła dotąd państwowej listy do Sejmu. Stronictwo to, jak donosi „Robotnik” do ostatniej chwili prowadziło rokowania z blokiem rządowym o przystąpienie „Agudy” do tego bloku. Rokowania te, prowadzone ze strony „Agudy” przez posła Kirszbrauna rozbiły się i stronictwo wystąpić ma z własną listą państwową.

GŁÓWNA KOMISJA WYBORCZA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 24 stycznia. (zo.) We środę odbędzie się trzecie posiedzenie Gł. Komisji Wyborczej, która zajmie się badaniem dalszych zgłoszonych list.

LISTA BEZPARTYJNEGO BLOKU WSPÓŁPRACY Z RZĄDEM.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 24 stycznia. (zo.) Dziś zgłoszono państwową listę kandydatów Bezpartyjnego Bloku współpracy z rządem. Na pierwszym miejscu figuruje wicepremier Bartel, a kolejne miejsca po nim zajmują: 2) Jan Kochanowski prof. Uniwersytetu, 3) pułk. Sławek, 4) b. senat. Bojko, 5) min. skarbu Czechowicz, 6) Janusz ks. Radziwiłł, 7) Jan Piłsudski, 8) min. przemysłu i handlu Kwiatkowski, 9) ekonomista Jan Hodyński, 10) min. poczt. Miedziński, 11)

b. poseł Kościalkowski, 12) wice-min. spraw wewnętrznych Jaroszyński, 13) pułk. Koc, 14) b. pos. Barański.

Na 16 miejscu kandyduje redaktor Marian Dąbrowski, na 17 dr. Lewenhartz, na 23 Wojciech Gołuchowski, na 25 b. poseł żydowski Wiślicki (ortodoks), na 28 b. pos. Mianowski (secesjonista z Ch. D.), na 37 przedstawiciel ortodoksów Kirszbraun, na 57 inż. Kazimierz Wieniawa - Długoszewski.

Lista obejmuje ogółem 64 nazwisk.

KANDYDATURY MINISTRÓW W OKRĘGACH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 24 stycznia. (zo.) Poza listą państwową ministrowie będą kandydować w poszczególnych okręgach. I tak w Krakowie ma stanąć na czele listy wicepremier Bartel, który po wyborze rzekiby się mandatu na rzecz profesora Krzyżanowskiego. Kandydującego na drugim miejscu.

Minister Czechowicz, znajdujący się na liście państwowej bloku bezpartyj-

nego do Sejmu, kandydować ma w dwu okręgach: a to we Lwowie miejsce i w okręgu Włocławskim, gdzie po nim na drugim miejscu kandyduje redaktor „Epoki” p. Walewski.

Minister Zaleski ma stanąć na czele listy sanacyjnej do Senatu w Warszawie. Po nim na drugim miejscu ubiegać się będzie o mandat do Senatu Zdzisław ks. Lubomirski.

OGÓŁEM ZGŁOSZONO 35 LIST PAŃSTWOWYCH DO SEJMU.

Warszawa, 24 stycznia. (AW.) Dziś jako w ostatnim dniu zgłaszania państwowych list w Głównej Komisji wyborczej napłynęło 9 list wyborczych do Sejmu i 8 do Senatu. Z sejmowych list zgłoszono następujące:

Nr. 26. Ukraińska Partia Pracy. Na czele listy figuruje W. Budzynowski (ze Lwowa).

Nr. 27 „Poalej Sjon”. Na czele listy Reiss Anzelm (architekt ze Lwowa).

Nr. 28. Ukraiński wyborczy blok sel.-rob. oraz pracującej inteligencji. Na czele listy stoi Makuszcak (z Huculszczyzny).

Nr. 29. Lista Małopolsk. Komitetu wyborczego inwalidów i zdemobilizowanych wojskowych.

Nr. 30. Katolicka Unia Ziemi Zachodnich (Sanacja). Na czele listy min. Romocki.

Nr. 31. „Sion. demokratyczny blok pracy”. Na czele adw. Schwarzw.

Nr. 32. Zjednoczona lewica chłopiska (Samopomoc). Na czele listy Wójtowicz (z Lubelskiego).

Nr. 33. Ogólno - narodowy żydo-

wski blok wyborczy do Sejmu i Senatu (Ortodoksi). Na czele Mendelson i Prilucki.

Nr. 34. Niezależna socjalistyczna partia pracy. Na czele listy inż. Zasztowt (Wileńszczyzna).

Do Senatu zgłoszono następujące listy:

Nr. 1. Na czele listy nazwisko min. Zaleskiego.

Nr. 3. Wyzwolenie z b. sen. Woźnickim na czele.

Nr. 11 monarchistów z Wł. Olinka.

Nr. 20 Lista rosyjska. Na czele jej stoi Małec Grzeg. (ze Lwowa).

Nr. 25. Polski Blok Katolicki. Na czele listy ks. prałat Albrecht (z Warszawy).

Nr. 28. Lista ukraińska.

Nr. 30. Katolicka Unia Ziemi Zachodnich z drem Tad. Sułdrzyńskim.

Nr. 33. Żydowski blok narodowy z Mendelsonem.

Jak wiadomo zgłoszono już przedtem senacką listę nr. 2 z b. sen. Limanowskim na czele.

STOWARZYSZENIE URZĘDNIKÓW WOBEC WYBORÓW.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 24 stycznia. (zo.) Komitet wykonawczy Zarządu Głównego Stowarzyszenia urzędników państwowych rozważał sprawę stosunku tego stowarzyszenia do wyborów. W wyniku obrad uchwalono, że stowa-

rzyszenie urzędników państwowych zarówno jako całość, jak też i jego poszczególne organy, nie mają prawa brać udziału w akcji wyborczej.

W drugiej rezolucji stwierdzono konieczność wydania odezwy do ogółu

urzędników z wezwaniem do udziału w wyborach oraz z wezwaniem, by urzędnicy oddawali swe głosy na te listy, na których znajdują się kandydaci dający osobiste gwarancje przychylnego ustosunkowania się do postulatów zawodowych stowarzyszenia urzędników państwowych.

KONSUL Z PALESTYNY KANDYDUJE DO SEJMU.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 24 stycznia. (zo.) Konsul polski w Palestynie były poseł Hausner zwrócił się telegraficznie do grupy żydowskiej Mizrachitów we Lwowie z oświadczeniem, że chce kandydować z listy tej grupy do Sejmu. Odpowiedziano, że Mizrachit zgadza się na postawienie jego kandydatury pod warunkiem, że p. Hausner przybędzie do kraju w okresie wyborczym. P. Hausner na czas wyborów otrzyma urlop ze swego stanowiska.

W DRUKARNIACH PAŃSTWOWYCH

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 24 stycznia. (zo.) Roboty wyborcze dla Bloku Bezpartyjnego wykonywane są w drukarniach państwowych. Obecnie przygotowano do wydruku kartki z numerem 1 w liczbie kilkunastu milionów.

SPRAWA SZKOLENIA SIŁ DLA PRZEMYSŁU NAFTOWEGO.

Lwów, 24 stycznia. (AW.) Przybył tu naczelnik wydziału Szkół Zawodowych w Ministerstwie Oświecenia p. inż. Romanowski. P. Romanowski, po jednodzielnym pobycie we Lwowie i wizytacji Państwowej Szkoły Przemysłowej wyjeżdża w dniu 25 bm. do Borysławia, celem zaznajomienia się z ustrojem i uposażeniem tamtejszej szkoły górniczo - wiertniczej w związku z zamierzoną reorganizacją tej szkoły. W dniu 26 bm. p. Romanowski jako delegat Min. Oświaty weźmie udział w konferencji (w Kuratorjum lwowskim), mającej na celu uzgodnienie poglądów na szkolenie sił dla naszego przemysłu naftowego.

Lwów, 24 stycznia. (AW.) Jak się dowiadujemy w dniu 26 bm. odbędzie się w Kuratorjum lwowskim konferencja przedstawicieli przemysłu naftowego, Politechniki lwowskiej, oraz delegatów Min. Oświecenia i Min. Przemysłu i Handlu, celem uzgodnienia poglądów na szkolenie sił technicznych dla przemysłu naftowego, oraz ustalenia celów, zadań i ustroju szkół potrzebnych dla rozbudowy tego przemysłu.

Stoi to w związku z wejściem polskiego przemysłu naftowego na drogę nowoczesnej organizacji pracy i podniesieniem wymagań w stosunku do personelu technicznego. Pociągnie to za sobą gruntowną reorganizację istniejącej obecnie w Borysławiu Państwowej Szkoły górniczo - wiertniczej.

KONGRES LOTNICZY W WARSZAWIE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 24 stycznia. (zo.) 22 i 23 lutego odbywać się będzie w Warszawie międzynarodowy kongres tawarzystw lotniczych, reprezentujący 16 państw.

POGODA W ŚRODĘ.

Warszawa, 24 stycznia. (Tel. wł.). Komunikat Instytutu Meteorologicznego w Warszawie. Prawdopodobny przebieg pogody w dniu 25 bm.: Na ogół pochmurno, miejscami mglisto, z małymi opadami śnieżnymi na północy kraju. Na południu kraju możliwe przejaśnienia. Lekki, na północnym wschodzie ostrzejszy mróz. Słabe wiatry południowo-zachodnie.

KREM do zębów „TLEN”
zapobiega skutecznie tworzeniu się na zębach kamienia.

„Germania” o wizycie p. Waldemarasa.

Berlin, 24 stycznia. (PAT.). „Germania” omawiając zapowiedziany przyjazd premiera litewskiego Waldemarasa do Berlina zwraca uwagę, że w polityce litewskiej prowadzonej w Kłajpedzie do tej pory nie zaznaczył się żaden zwrot na lepsze. Dziennik podkreśla, że nerwowość prasy polskiej w związku z zapowiedzianymi rokowaniami niemiecko - litewskimi jest zupełnie nieuzasadniona, ponieważ przedmiotem rokowań berlińskich będzie poza kwestiami drobnej wagi, tylko traktat rozjemczy podobny do traktatu jaki istnieje między Niemcami i Polską. Również traktat handlowy ma być podobny do przyszłego

traktatu handlowego polsko - niemieckiego.

Wilno, 24 stycznia. (AW.) „Dziennik Wileński” podaje, Komitet wykonawczy Zw. Odzyskania Wilna zwrócił się do kierowników wszystkich szkół z prośbą o zakomunikowanie, w jakie dni i kiedy odmawiana jest modlitwa wileńska, oraz zapytanie, czy są już wprowadzone odczyty i pogadanki na temat Wilna. Wzory odczytów i teksty modlitwy wileńskiej zostały już przez związek nadesłane w olbrzymich ilościach do wszystkich szkół na Litwie. Odpowiedni wzór 14 odczytów w kwestii wileńskiej dla szkół żydowskich ma być rozesłany w najbliższych dniach.

Przed wyborami.

LISTA NR. 21.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 23 stycznia (zo.) Nr. 21 otrzymała lista „Narodowego państwowego Bloku Pracy”, przeznaczona wyłącznie na województwo poznańskie.

Na pierwszym miejscu listy do Sejmu stoi p. Waszkiewicz, na drugim p. Ciszak, zaś na pierwszym miejscu listy do Senatu prof. uniwersyteckiego w Poznaniu Ireneusz Mierzejewski.

W MIEJSCE NR 1. BĘDZIE NR. 26?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 23 stycznia (zo.) W poniedziałek do późnej godziny w nocy obradowała Główna państw. komisja wyborcza pod przewodnictwem p. Ciera.

Według wiadomości z komisji postanowiono tam nie dopuścić do żadnej zmiany na zgłoszonych listach, wobec czego lista Bloku rządowego nr. 1 musiałaby być unieważniona i otrzymałaby prawdopodobnie cyfrę 26.

PRAWDOPODOBNY SKŁAD LISTY „BLOKU WSPÓŁPRACY Z RZĄDEM”

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 23 stycznia (zo.) Dziś wieczorem miał być ogłoszony skład listy państwowej Bloku współpracy z Rządem. W ostatniej chwili postanowiono w dalszym ciągu listę tę utrzymywać w tajemnicy i nie ogłaszać jej.

Jednakże w kołach dziennikarskich, zbliżonych do Rządu twierdzone, że lista ta przedstawia się, jak następuje:

1) wicepremier Bartel, 2) Bojko, albo profesor uniwersytetu warszawskiego Kochanowski, 3) pułk. Sławek, 4) Kochanowski lub Bojko, 5) Janusz ks. Radziwiłł, 6) Eust. ks. Sapieha, 7) min. Czechowicz, 8) min. Staniewicz, 9) min. Kwiatkowski, 10) min. Miedziński, 11) Kościółkowski, 12) gen. Dąb-Biernacki, 13) pułk. Koc, 14) Marian Dąbrowski.

Na liście do Senatu pierwsze miejsce zajmuje podobno min. August Zaleski.

NIEUDALY FILM.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 23 stycznia (zo.) W sobotę ubiegłą wyświetlany był przed cenzurą bloku współpracy z Rządem wyborczy film propagandowy p. t. „Komendant”. Stworzenie filmu kosztować miało 250.000 zł.

Jak się dowiadujemy, cenzura uznała ten film za nieudany i odrzuciła go.

DWA BLOKI WSPÓŁPRACY Z RZĄDEM W TARNOWIE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 23 stycznia (zo.) Z Tarnowa donoszą, że wytworzyła się tam dziwna sytuacja, mianowicie powstały tam dwa bloki współpracy z Rządem, jeden utworzony przez Związek Legionistów, a drugi przez Bojke.

Ogłaszając one odmienne programy co oczywiście dezorientuje zwolenników bloku.

KANDYDACY NA MARSZAŁKÓW SEJMU I SENATU.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 23 stycznia (zo.) W kołach politycznych mówią, że w razie uzyskania w wyborach większości przez rząd, upatrzony jest na marszałka Sejmu prof. Kochanowski z Warszawy, zaś na marszałka Senatu obecny minister spraw zagr. p. August Zaleski.

Gdyby ta kombinacja doszła istotnie do skutku, w takim razie według pogłosek ministrem spraw zagranicznych zostałby Janusz ks. Radziwiłł.

GEN. WRÓBLEWSKI KANDYDUJE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 23 stycznia (zo.) Dowiadujemy się, że oprócz wymienionych przed paru dniami generałów kandydować będzie również komendant OK. Kraków gen. Wróblewski. Kandydować będzie w Częstochowie.

Wielki film polski ze złotej serii wytwórni „SFINKS” z JADWIGĄ SMOSARSKĄ w gł. roli pt.:

ZIEMIA OBIECANA

oraz zespół najwybitniejszych artystów sceny polskiej: L. SOLSKI, J. STĘPOWSKI, K. JUSTIAŃ, GRUSZCZYŃSKI, GORCZYŃSKA, MODZELEWSKI, LAWIŃSKI i inni.

861

Już wkrótce tylko w Kinie „L E W”.

Alarmy w prasie niemieckiej z powodu polskiego dekretu osiedleńczego.

Berlin, 23 stycznia (PAT. Radio). — „Taegl. Rundschau” podaje na naczelnym miejscu w depeszy z Bydgoszczy wiadomość o dekreście z 31 grudnia 1927 r., regulującym kwestię osiedleńczą i pobytu w 30 km. sferze granicznej. — Dziennik podkreśla, że na mocy tego dekretu rząd polski może wydalać ze strefy granicznej i zakazywać zamieszkania tam nie tylko cudzoziemcom, ale także obywatelom polskim. „Taegl. Rundschau” oblicza dalej, że postanowienia tego dekretu obejmują w poznańskim około 20.000 km. t. zn. około 20 proc. całego terytorium b. dzielnicy pruskiej.

ma być wyłączonych od postanowień, któreby w ewentualnej umowie osiedleńczej polsko - niemieckiej zostały przewidziane. Na Pomorzu umowa osiedleńcza będzie mogła być stosowana — zdaniem „Taegl. Rundschau” — tylko do 1/3 obszaru.

Powołując się na bydgoską „Deutsche Rundschau” wyraża zbliżoną do ministra Stresemanna „Taegl. Rundschau” wątpliwość, czy w tych warunkach strona niemiecka może być jeszcze zainteresowana w zawieraniu umowy osiedleńczej w Polsce.

—○—

Meksyk atakuje Stany Zjednoczone na konferencji panamerykańskiej.

Nowy Jork, 23 stycznia (PAT. Radio). Wbrew oczekiwaniom nastąpił pierwszy jawny atak przeciw Stanom Zjednoczonym na kongresie panamerykańskim ze strony Meksyku.

Mianowicie delegat meksykański zgłosił rezolucję w komisji organizacyjnej, domagając się, aby stanowisko przewodniczącego komisji administracyjnej i stanowisko generalnego dyrektora Unii panamerykańskiej nie było, jak dotychczas zastrzeżone dla Stanów Zjednoczonych, lecz obsadzone corocznie,

według alfabetycznego porządku przez republiki amerykańskie.

Drugą niespodzianką na kongresie hawajskim była mowa delegata Stanów Zjednoczonych Hughesa, wygłoszona na bankiecie amerykańskiej Izby handlowej w Hawannie. Hughes wywodził, że Stany Zjednoczone nie uprawiają w Ameryce środkowej polityki agresywnej i opróżnia one także Nikaragwę, skoro tylko będzie zagwarantowany tam ład i stały rząd.

—○—

Waldemaras przybywa do Berlina.

Berlin, 23 stycznia (PAT.) Biuro Wofa donosi, że dnia 25 bm. przybędzie do Berlina premier litewski Waldemaras, który w ciągu kilkudniowego pobytu w stolicy Niemiec prowadzić będzie rokowania z rządem niemieckim.

Przedmiotem rokowań będzie przedewszystkiem zasadnicze porozumienie w sprawie zawarcia nowego traktatu handlowego między Niemcami a Litwą.

Nowy ambasador SSSR. w Paryżu.

Paryż, 23 stycznia (PAT.) Nowomianowany ambasador sowiecki Dowgalewski przedstawiając swe listy uwierzytelniające oświadczył, iż poświęci się zacieśnieniu węzłów przyjaźni między oboma krajami.

rzytelniające oświadczył, iż poświęci się zacieśnieniu węzłów przyjaźni między oboma krajami.

Co sądzą urzędnicy państwowi o rządowych planach poprawy uposażeń.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 23 stycznia (zo.) Centr. komisja porozumiewawcza związków zawodowych pracowników państwowych wydała następujący komunikat w związku z ostatnim zarządzeniem Rady min. w sprawie jednorazowego zasiłku dla urzędników państwowych:

„Obietnice oficjalne, głoszone przez przedstawicieli Rządu, okazały się znowu iluzorycznymi. — W najnowszym rozporządzeniu najbardziej charakterystyczne jest odsunięcie na termin zupełnie nieokreślony sprawy uregulowania płac.

P. Bartel, względnie Rada min. uzależniała je od uchwały przyszłego Sejmu, wiażąc kwestię norm uposażeń z sprawą podatkową. Jest rzeczą niemożliwą, żeby tak poważne przedłożenia, jak podatkowe, łączące się z systemem reorganizacji systemu podatkowego, mogły być dokonane w szybkim tempie. W każdym razie nie nastąpi to przed 1 maja 1928 r., wobec czego istnieje konieczność dalszego przedłużenia prowizorium.

W każdym razie nie nastąpi to przed 1 maja 1928 r., wobec czego istnieje konieczność dalszego przedłużenia prowizorium.

Rząd obecny na brak pełnomocnictw w sprawach podatkowych zwać winny nie może. Było już znane oddawna katastroficzne położenie pracowników, a mimo to Rząd nie uznał za stosowne podczas swojej półtorarocznej działalności wnieść przedłożenia do Izby ustawodawczej. Natomiast wobec inicjatywy poszczególnych klubów dawnego Sejmu zachowywał się bądź obojętnie, bądź też np. w czasie debaty budżetowej na r. 1927-28 wyraźnie się jej przeciwstawiał.

Podwyżka jest za mała i dzięki swojej konstrukcji wyrazi się ona najbardziej korzystnie dla wyższych grup uposażeń, zaś dla niższych będzie tylko niewielką pomocą.”

RUMUŃSKA PARTIA CHŁOPSKA PODEJMUJE „ENERGICZNĄ WALKĘ Z RZĄDEM”.

Bukareszt, 23 stycznia (PAT.) W Kłoszwarze wygłosił Maniu, przewodniczący Narodowej Partii Chłopskiej mowę, w której oświadczył, że Narodowa Partia Chłopska podejmie energiczną, atoli nie rewolucyjną akcję przeciw rządowi. Jest on przekonany, iż wkrótce stronnictwo jego dojdzie do władzy, po nieważ jest to jedyne wyjście z trudnego położenia politycznego.

Wszyscy posłowie i senatorowie stronnictwa zostali zwołani na dzień 24 bm. na konferencję, na której zapadną ważne uchwały w przededniu posiedzenia Izby rozpoczynających swe obrady w dniu 25 bm. Minister spraw wewnętrznych Duca wezwał wszystkich prefektów z Siedmiogrodu do Bukaresztu celem wysłuchania sprawozdania o sytuacji w Siedmiogrodzie.

WYCIEZKA PRZEMYSŁOWCÓW KŁAJPEDZKICH UDAJE SIĘ DO WARSZAWY.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 23 stycznia (zo.) W tych dniach ma przybyć do Warszawy przewodniczący Izby handlowej w Kłajpedzie Jahn i dwaj przedstawiciele przemysłu drzewnego z Kłajpedy.

Wycieczka ich stoi w związku z nawiązaniem rokowań o tranzyt drzewa polskiego przez Niemen.

PROFESOR KOWIENSKI PRZYBYWA DO POLSKI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 23 stycznia (zo.) W najbliższych dniach przyjeżdża do Polski p. Michał Burzyska, profesor uniwersytetu litewskiego w Kownie. Celem jego przyjazdu jest zorientowanie się w nastrojach społeczeństwa polskiego w stosunku do kwestii litewskiej.

Z POBYTU MIN. STANIEWICZA WE LWOWIE.

Lwów, 23 stycznia (AW.) Minister reform rolnych p. Staniewicz przyjął dziś m. in. na posłuchaniu prezydium związku ziemiańców, które prosiło specjalnie o przedłużenie terminu wnoszenia podań do Urzędów Ziemskich w sprawie ustalenia wyłączeń obszarów nie podlegających przepisowi i reformie rolnej. Min. Staniewicz, po wysłuchaniu postulatów reprezentacji ziemiańskich, w uznaniu naprowadzonych okoliczności przedłużył ten termin do dnia 20 lutego. Jak się dowiadujemy akcję zastawienia kwestionariuszy o wyłączenie obszarów obejmującej związki ziemian dla swoich członków. W dniu 23 bm. popoł. odbyło się posiedzenie komisji w tej sprawie. P. min. Staniewicz wyjechał dnia 23 bm. wieczorem do Warszawy.

† SP. ERAZM BARACZ.

Kraków, 23 stycznia (AW.) Zmarł tu Erazm Baracz, brat sp. artysty rzeźbiarza Tadeusza Baracza, b. dyrektor salin w Wieliczce, który ofiarował przed 6 laty cenne swe zbiory, obrazy, makiety, broń polską i meble stylowe gminie m. Krakowa.

Zmarły był bratem profesora lwowskiego dr. Romana Baracza i Stanisława Baracza, ośmiennastoletniego poety. Sp. Erazm Baracz liczył lat 69. Pogrzeb odbędzie się w dniu 24 bm. o godz. 11-tej przedpołudniem.

Londyn, 23 stycznia (AW.) Dyplomatyczny korespondent „Daily Tel.” donosi, że żądania Węgier wystosowane pod adresem rządu austriackiego wzmożyły podejrzenia państw Małej Ententy. Upatrują one w tej nocy dowód życzenia Węgier aby akcja inwestycyjna Ligi Narodów została skierowana nie na terytorium węgierskie.

Przegląd prasy.

Na „Czasie” odezwa „bezpartyjnego bloku współpracy z rządem” „robi nagość korzystne wrażenie”. Albowiem

Niema w niej żadnych radykalnych i demagogicznych akcentów; jest umiarkowana w krytyce a wstrzemięźliwa w obelgach na przeszłość. „Szumnych deklaracji” i pochwał obecnego rządu unika. Wniosek, jakim się kończy, trzeba uznać za słuszny, a mianowicie, iż jedynie współpraca z rządem marszałka Piłsudskiego otwiera możliwość naprawienia błędów oraz wyjścia z trzęsawiska, w którym Polska utknęła. Dlatego „jest ona dzisiaj nakazem obowiązku patriotycznego”. To wszystko można podpisać obu rękami.

„Nasz Przegląd” nazywa deklarację bloku współpracy z rządem, programową bezprogramowością, i pisze:

„W naszych paradoksalnych czasach, gdy (według odczytów H. Blocha) „umarli żyją i mówią”, a żywi... umierają z głodu i muszą milczeć, zdarzył się u nas fakt, który jest paradoksem nad paradoksami. Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem wydał deklarację wyborczą, której sens moralny jest taki, że najlepiej byłoby, gdyby wyborów wcale nie urządzono, gdyż tylko wtedy nie istniejący już sejm w niczem nie przeszkadzałby Rządowi, który jest wymarzoną doskonałością, niedościgłym ideałem. Na tem nie koniec. Przed wyborami do ciał parlamentarnych autorzy odezwy wysilają się na dowodzenia, że parlament jest niepotrzebny, że jest nieledwie szkodliwy”.

I dalej czytamy:

„Ta bezprogramowość nie jest więc tu przypadkowa, lecz metodyczna, rzeczby można — programowa. Artykuł kończy się złośliwą uwagą:

„Główną wadą pp. blokowców i ich idei jest ta okoliczność, że chcą oni obalić Endecję przez stosowanie jej metod na wywrót. Endecja przeformowała pewne ustępy Konstytucji (na szczęście całkowicie niemal poprawione) przez przyzmat ślepej niewiasty do osoby, a blokowcy pragną to samo uczynić pod kryterjum ślepej miłości do tej samej osoby. Byłoby to leczenie znane u ludu pod nazwą „klin klinem” i przyjęte w medycynie przez homeopatów. Taka sanacja homeopatyczna dałaby w najlepszym razie wyniki bardzo... homeopatyczne”.

„Gazeta Warszawska” omawiając o-

dezwę twierdzi, że dowiedziała się z niej niewiele. Albowiem tego tylko,

że ludzie różnych wyznań i narodowości podpisani pod odezwą chcą współpracować z rządem.

O tem wiedzieliśmy dawno.

Jeśli jednak nawet w przededniu wyborów ludzie ci nie umieją powiedzieć, w jakim mianowicie kierunku współpracować będą, to jasne jest, iż będzie to nie współpraca, lecz — wykonywanie rozkazów”.

Z „Epoki” dowiadujemy się, że

Na skutek zatargu między p. Reichem a Grynbaumem w sprawie taktyki wyborczej, p. Reich jak to w swoim czasie donosiliśmy, skierował do londyńskiej centrali organizacji sjonistycznej skargę na akcję p. Grynbauma. Skarga ta była referowana w Londynie na posiedzeniu Anglo-Jewish Association przez sjonistę Reubena, który — jak donosi „The Jewish Guardian” — oświadczył:

„Oto mamy nową tragedję żydów polskich. W Polsce istnieje blok wyborczy, złożony przeważnie z Niemców i Ukraińców. Jestto niefortunna sprawa, wynikająca z okoliczności powojennych, ale czy zachodzi konieczność takiego bloku, o tem chyba sami Ukraińcy i Niemcy mogą być najlepszymi jedynymi sędziami. Ale oto zjawia się odłam sjonistyczny w Polsce, który bez zastrzeżeń przyłącza się do tego bloku, jako niezależna narodowość i jako kształtujące się ogniwem trwałej opozycji przeciwko rządowi polskiemu.

„Gdyby interesom republiki najlepiej można się było zasłużyć przez zwycięstwo tej opozycji, nawet, gdy ją czynią Ukraińcy i Niemcy, musielibyśmy uznać wolne prawo do przyłączenia się do tej opozycji i nie solidaryzować się z temi, co mówią o grożących żydom z tego powodu represjach. Ale wszystkie partie żydowskie w Polsce, a nawet część sjonistów sprzeciwia się takiemu asymilowaniu żydowskiej polityki z Ukraińcami i Niemcami, a organizacja sjonistyczna jednak dekretem takie zjednoczenie. Jestto zgrywanie się na rzecz antysemitów polskich. Możemy ostatecznie zrozumieć, że Ukraińcy i Niemcy, których interesy skierowane są poza Polskę, mogą tworzyć podobny blok, ale identyfikowanie zadań żydowskiego nacjonalizmu z ukraińskim, czy niemieckim, uznane być musi za samowolę mniejszości radykalistycznej w naszej organizacji i zasługuje na miano tyranji”.

„Robociarz” wychodzący w Krakowie organ lewicy PPS., zamieszcza następującą znamieną notatkę o jednym

z zebrań przedwyborczych P. P. S. prawnicy.

Dnia 11-go b. m. o godzinie 6-tej wieczór odbyło się zebranie P. P. S. prawnicy w Związku Kolejarzy przy ulicy Gródeckiej. Na zebranie przybyła persona grata lwowskich pepesiaków p. Hausner, popularnie w „górze” pepesowskiej nazwany fujarą i pozerem. Zaraz na wstępie przywitali kolejarze p. Hausnera okrzykami „niech żyje rząd robotniczo-chłopski”, precz z P. P. S. prawnicą”. Po przemówieniu, a raczej głupstwach opowiadanych przez p. H., zabierali głos uświadomieni kolejarze i piętnowali nikczemną rolę ugodowców w ruchu robotniczym, zaprzeczających cynicznie kolejarzy. Gdy przew. Komitetu P. P. S. Lewicy tow. Szmali-

chciał zabrać głos, to prezydium narzucone, nie chciało mu go udzielić, dopiero na żądanie ogółu musieli się zgodzić. Zebranie przyjęło przemówienie tow. Szmala burzą oklasków. P. Hausner ze swoją bojówką został na sali osamotniony, gdyż kolejarze z tym sprzedawczykiem nie chcą mieć nic wspólnego. Chcąc ratować bodaj część swych wpływów wśród kolejarzy, chwycili się panowie ugodowcy z „Dziennika Ludowego” metody przekręcania faktów, aby drogą kłamstw zatrzymać przy sobie najgłupszych. Ale robotnicy znają gadzinową prasę pepesowską i jej sprawozdaniom nie wierzą. Wszystko co piszą oczajdusze pepesowskie trzeba czytać na opak, wówczas dopiero wyczytać można prawdę.

Wolne porty we Włoszech.

Rzym, w styczniu.

Historia się powtarza. Tym razem jest to jej powtórzenie się szczególnie dla Włoch korzystne i niewątpliwie w bliskiej przyszłości odbije się ono wydatnie na życiu handlowem i przemysłowym kraju. Powrotną tę falę dziejową przyniósł narodowi włoskiemu Nowy Rok, bowiem w dniu tym rząd faszystowski zatwierdził dekret z dnia 22 grudnia 1927 r., orzekający, iż czterem głównym portom włoskim przyznaje się prawa całkowicie lub częściowo wolnych portów. Już w 1669 Colbert, wielki minister komunikacji za Ludwika XIV., zrobił z Marsylii wolny port dla wszelkich towarów i tym zabiegiem otworzył szeroko wrota dla handlu specjalnie ze Wschodem. Zmusiło to port włoski, Genuę, do stania się również wolnym portem, aby utrzymać swoje stanowisko wielkiej potęgi handlowej. Zjednoczenie Włoch stało się bodźcem do dalszego rozwoju portu genueńskiego, na którego rozbudowę w duchu ówczesnych potrzeb ofiarował książę Galliena olbrzymie kapitały, sięgające 50 milionów lirów. Na nieszczeście wszakże rząd Minghettiego w 1875, w swoim dążeniu do zasilenia zubożałego skarbu państwa włoskiego, nie zawahał się przed zadaniem runującego ciosu krajowemu handlowi i specjalnym dekretem zniósł wolność portu genueńskiego. Zabieg obecny rządu włoskiego jest więc tylko przywróceniem dawnego stanu rzeczy, zatem powtórzeniem historii w stosunku do Genui. Na równi jednak z Genuą charakter wolnych portów zyskują, jak zaznaczyłem, i pozostałe główne porty włoskie, a mianowicie: Savona, Brindisi, Neapol, Livorno, Bari, Ancona, Wenecja, Tryjest, Fiume, Palermo, Catania i Cagliari. Największe przywileje zape-

wnia dekret Genui, przez której port przechodzi 40 proc. włoskiego handlu morskiego.

Głównymi rywalami ekonomicznymi Genui są porty: antwerpski i hamburski, co się zaś tyczy Marsylii, jest to raczej współzawodnictwo polityczne, niż współzawodnictwo interesów, bowiem sfera ich różna jest dla każdego z tych portów. Główną dotychczasową przeszkodą do rozszerzenia wpływów Genui, jako portu handlowego, są kraje Wschodu, co winno być głównym jej zadaniem ze względów czysto geograficznych, są niekorzystne obecne taryfy i zła organizacja tranzytowa we Włoszech. Tak np. koszt ładowania i przeładowania za celną wagi wynosi w Genui 7 lirów 50 cm., podczas kiedy w Antwerpii ta podwójna operacja kosztuje tylko 3 liry 50 cm.

Inne opłaty portowe wykazują te same różnice. Wątpliwem jest jednak, czy przemianowanie portów włoskich na wolne wpłynie w pożądanym dla kupców stopniu na obniżenie tych cen, bowiem już teraz kampanja, przedsięwzięta celem zrównania opłat portowych włoskich z belgijskimi i niemieckimi, natrafia na energiczny sprzeciw robotników portowych we Włoszech, którym grozi ona znacznym zmniejszeniem zarobków. Jedynie obecnie władne we Włoszech do rozstrzygnięcia tego rodzaju spraw Syndykaty Faszystowskie zwołać mają też wkrótce specjalną sesję Trybunału Pracy do rozpatrzenia doniosłej tej sprawy, zarówno dla handlu włoskiego, jak i dla międzynarodowych stosunków handlowych. Poza kwestją cen jednak cierpi obecnie port genueński z powodu innych jeszcze przeszkód, do których usunięcia dąży rząd włoski.

MIECZYSLAW SMOLARSKI. 8)

Łalka Ranny Corda.

(Powieść fantastyczna).

(Ciąg dalszy.)

Tematy dziwne... dwuznaczne... Światomość niebezpieczeństwa... Straszliwa myśl, że sprzedano ją... Błysk brylantu na grubym palcu gościa. Starszy pan zbliża się do niej... W oczach ma nieznane jakieś światła... Ona się cofa...

I nagle przybysz przygląda się jej badawczo. Przeprasza za najście, kłania się i odchodzi, nie zabierając ze sobą roli jej męża.

Zdarzyło się to kilka dni temu... A dawniej? Naprawdę stara się sobie przypomnieć. Koniec kwietnia. Obudziła się wraz z mężem w małym hoteliku. Wyšli potem oboje na miasto. Czy przyjechali skądś? Początek nowej drogi życia. A przedtem? Wrażenie jakiegoś odbywanych podróży. Obrazy fantastyczne. Niemal nierealne... I przedtem jeszcze jakby dotknięcie małych rąk kobiecych. Czy matki? Coś było dzieła czegoś w nich. dziecienna prawie słow-

dycz i pieśń. Przenikający ją czar nieznanych myśli, coś z miłych, długich przyzwyczaję... Nigdy nie mówiła o tem z nikim. Nawet ze swoim mężem. Żyła tak, jakby istnienie jej rozpoczęło się pewnego dnia. A przecież musiało coś być przedtem!

Powoli zdawała się kształcić jej myśl, budzić się, rozwijać, jak kwiat z pąka, budzić się z nieznanego snu. Zwolna unosiła umysł jej i duszę nad pierwsze, pierwotne pragnienie, by być pieśnią i piękną. Aż pewnego ranka obudził ją krzyk życia. O uszy jej oblił się jakby niesłyszany dotychczas tęt i szum ulicy. Wstęp do tego był niemal nic nie znaczący. Szlifierz wędrowny uderzył dzwoniąc w wędrowną kowadełko, by zwrócić na siebie uwagę przechodniów. I dźwięk ten jak by ocknął młodą kobietę. Uniósł ją z lawiny życia.

▲ dziś... Tajemnicze spojrzenie profesora Arfy, którego musiała już kiedyś widzieć, a mąż jej znał dobrze. Strzał w ogrodzie. Nowe szepty koło niej. Zniewaga i nowe wyznanie miłosne. Cudowna gra wielkiego artysty, który dla niej grał i w tej chwili pustka wokół, pustka bezlitosna.

Nagle na dole odgłos otwieranej bra-

my. Hanka zrywa się. Podąża do przedpokoju. Czeka na kogoś, kogo lęka się zobaczyć już. Złowróżbny huk czasu za czął się dla niej szczęściem, kończy w czarnej mgie.

Długo rozmawia ktoś na dole. Nie równo stąpa po schodach. I naraz ochrypli, obcy głos, próbujący pieśń zaśpiewać:

Dwie łalki się kochały raz,
Pierrot pokochał Colombine,
Kiedy uderzył północy czas,
Kochać się mogą przez godzinę.

Lecz zegar wkrótce począł bić,
A księżyc w chmur się zakrył

[nowiu,

On pośród ludzi poszedł żyć,
A ona leży na pustkowiu.

Hanka wróciła, przeszła do sypialni i poczęła się rozbierać. Wstrzymała się nagle. Na toalecie zauważyła rozdarta kopertę z listu, którego nie było już wewnątrz. Wzięła ją w rękę, spojrzała na pismo, a potem rzuciła ją po-gardliwie. Wyprostowała dumnie swą drobną postać i zlekcia:

— Pragnę żyć!

VI.

Inżynier Rosół, zawsze czynny i energiczny, skierował krok do teatru ku. Udał się tam przed południem w nadziei, iż Valmy'ego o tej porze nie ogarnęła jeszcze fala istotnie kłopotliwych zajęć. Z trudem odnalazł boczne wejście i strome schody, któremi dotarł do strzeżonych pilnie drzwi i ciemnego korytarza. Za chwilę wpuszczono go do gabinetu dyrektora.

Był to pokój niski, bez okna. Oświetlała go nawet o tej porze żarówka, umieszczona wprost w suficie. Odrapane, liche biurko, dwa fotele o podar-tem obiciu, pod ścianami kilka twardej krzesła. Piętrzące się stosy papierów nie przeglądane nigdy, od chwili ich położenia do brutalnego wreszczenia wyrzucenia. Nadzieje aktorów i pragnienia dostawców konały tam, jak skazaniec, opuszczony przez wszystkich.

— Poznał się tydzień temu — rzekł po przywitaniu inżynier.

— Tak w fabryce sztucznych pereł. Zamawiałem świecica dla swoich niemi, do mego przyszłego przedstawienia: Sindbad na dnie morza. Spodobał mi się pan jakimś amerykańskim rozmachem. (C. d. n.).

Zrozpaczony demokrata.

Schodzący coraz wyraźniej do roli płatnego agenta prasowego Niemiec, p. Dawid Lloyd George zatroskał się ostatnio o losy demokracji w r. 1918. Zrozpaczony demokrata-liberał uważa, że o demokrację toczy się dzisiaj taki sam zacięty, desperacki bój, jak za czasów Kossutha, Mazziniego i V. Hugo w 19 stuleciu. Jeszcze w Anglii, Francji, Belgii, Holandii i krajach skandynawskich demokracja wczorajsza mocno się — zdaniem Lloyd George'a — trzyma. W Anglii nawet spotęguje się jeszcze przy najbliższych wyborach, bo kobiety otrzynają te same zupełnie prawa, co mężczyźni, wskutek czego liczba wyborców z 22 milj. podniesie się do 26.

Ale we Włoszech, w Hiszpanii, w Rosji, w Polsce? We Włoszech i w Hiszpanii demokracja „leży”. Nic nie wskazuje, aby w bliskiej przyszłości „dyktatura” miała tam upaść. Jakiś „wybitny włoski przyjaciel” oświadczył Lloyd George'owi, że Mussolini będzie tak długo rządził, jak długo finanse Włoch będą w równowadze i że chwilową stabilizację zawdzięcza Włochy tylko ogromnym sumom, jakie Ameryka w ostatnich latach pożyczyła Rzymowi. Z chwilą, gdy Ameryka przestanie pożyczać Włochom, faszyzm od razu upadnie i demokracja na drugi dzień potem od razu obejmie po nim spadek. Na razie jednak Lloyd George niczego dobrego po Włoszech się nie spodziewa.

Także i Rosja bolszewicka jest grabarzem demokracji. I tuż, na rychło jej zwycięstwo liczyć nie można. Czy zwykły ciężar bowiem ostatecznie Stalin czy Trocki, zawsze to oligarchia, przy której demokracja będzie musiała milczeć.

Do demokracji w Polsce Lloyd George odnosi się także z najwyższą nieufnością. Polska w sprawach demokracji jest czynnikiem niepewnym. Wprawdzie rządy opierają się w Polsce formalnie na zasadach parlamentarizmu, ale Lloyd George ma wrażenie, że ta demokracja nie jest w istocie swej niepodobna do dyktatury. Piłsudski nie poczyni sobie wprawdzie tak jak Mussolini, Lloyd George nie słyszał jeszcze, aby w Polsce ograniczono wolności obywatelskie przy wyborach do parlamentu. Niemniej jednak „zdaje się”, że w razie konfliktu parlamentu z Piłsudskim, ten ostatni a nie ten pierwszy utrzyma się na placu boju.

Któż zatem broni jeszcze twierdzą Grenady demokracji, chociaż w Grenadzie zaraza?

Stary wyga — liberał z rozczuleniem zerka okiem w stronę socjalizmu. Socjalizm — Bogu dzięki — we wszystkich krajach rozwojował się w „błądą lemonjadę”, socjaliści naogół są zadowoleni, spacyfikowani i gorliwie rywalizują z liberalizmem i „postępowymi konserwatystami” w polepszeniu systemu kapitalistycznego, tego systemu, którego bankructwo głosili jeszcze przed kilkoma laty.

Ala „uspokojony socjalizm” jest jeszcze niczem w porównaniu do zadowolenia, jakie Lloyd George'owi sprawiają Niemcy, które w nim budzą największe nadzieje dla idei demokracji. Lloyd George z pogardą zatyka sobie uszy na alarmowe dzwony pp. Foerstera i Mertensa, nie chce wiedzieć o kolosalnym postępie tajnych zbrojeń niemieckich, pobieżliwie i lekce sobie waży zadzierzwestych zwolenników monarchii. Dla niego nie ulega wątpliwości, że republika niemiecka zyskuje z dnia na dzień na popularności, wpływie i znaczeniu. Większość przynajmniej ludności Niemiec widzi w republice ostoję i gwarancję pokoju. Najbliższe wybory w Niemczech dadzą niewątpliwie świadectwo tej prawdzie i z krotesem wypłyną mrzonki o odwecie.

Tak! „Deutschland, Deutschland über alles” — śpiewa gromko Lloyd George w chwili, gdy demokracja rozlatuje się gdzieindziej w strzępy. W rozpacz szukając obrońcy dla wczorajszej demokracji parlamentarnej — znalazł go aż i właśnie nad Sprewą. Akuratnie tam!...

Głos czeskiego katolika o znaczeniu ostatniej encykliki papieskiej.

Papież Pius XI. wydał, jak wiadomo, w tych dniach encyklikę „De vera religione unitate forenda”, w której zwraca się przeciwko tzw. ruchowi ogólnochrześcijańskiemu, podkreślając, że kościół katolicki nie może wchodzić w sprawy religijne z nikim w kompromis. W niektórych niekatolickich, a nawet częściowo i katolickich, kołach czeskosłowackich zaczęło w związku z tem zastanawiać się nad tem, czy encyklika Ojca Świętego nie jest skierowana przeciwko dążeniom unionistycznym, które czeskosłowaccy katolicy uważają za swą misję historyczną.

Współpracownik CEPS-u miał okazję rozmawiać na ten temat z pewnym wybitnym czeskosłowackim dostojnikiem kościelnym, który zapewnił go, że encyklika papieska nie poeupia dążeń unionistycznych, lecz wręcz przeciwnie podkreśla możliwość jednoczenia kościoła katolickiego z kościołem prawosławnym, odrzucając jedynie ideę unii kościoła katolickiego z protestantami. Katolicka metoda unii zniwiera do jedności pod względem nauki o wierze. W przeciwieństwie do tego dążenia protestantów z kościołem anglikańskim na czele idą w kierunku stworzenia swego rodzaju koalicji kościołów chrześcijańskich, w kierunku wspólpracy organizacyjnej, społecznej itd. Zaznaczyć wypada, że kościół katolicki uznaje dziedzictwo apostołskie u prawosławnych, nie uznaje go natomiast u Anglikanów. Dlatego właśnie w stosunku do kościoła prawosławnego może być mowa o unii, natomiast w stosunku do kościoła anglikańskiego rozważać można jedynie możliwość konwersji.

Już niejednokrotnie otrzymywali papież zaproszenia do popierania protestanckich dążeń zjednoczeniowych, ale zawsze udzielali odpowiedzi odmownych, zalecając jedynie wzajemne

zbliżenie ludzi i osobistą tolerancję. Podobny charakter miały też obrady zmarłego kardynała Mercier z tzw. anglikanikami, tj. z tymi członkami kościoła anglikańskiego, którzy dążyli do zbliżenia liturgii anglikańskiej z katolicką. Dążenia te znalazły swój wyraz w walce o Preyer Book, w której kierunek anglikański odniósł porażkę. Kościół katolicki nie dopatruje się jednak w tem swej klęski, lecz uważa, iż podobne rozwiązanie sprawy jest dla niego korzystne, a to dlatego, że katolicy nie mogą uznawać świętości anglikańskich.

Bezpośrednim powodem do wydania nowej encykliki był pobyt przywódcy anglikańskiego ruchu filokatolickiego, lorda Halifaxa, w Rzymie. Ze względów zasadniczych odmówiono mu prywatnej audiencji u Papieża, a nowa encyklika zasadniczo te względy wyszczególnia: Kościół katolicki uważa, że warunki dla realizacji planów unii z kościołem prawosławnym są pomyślne, i dlatego odróżnia swój unionizm od unionizmu anglikański, który również stara się zapuścić korzenie wśród prawosławnych, zwłaszcza na Bałkanie, w Azji Mniejszej i w Egipcie. Dowodem tych dążeń, utrudniających pracę katolicką, jest wiadomość, podana niedawno przez prasę, że kolonia anglikańska w Konstantynopolu przyjęła komunę z rąk tamtejszego patriarchy prawosławnego. Prezes orientального Instytutu papieskiego, biskup D'Herbigny, został w tych dniach wydelegowany na Wschód, by zbadać tam nastroje, panujące w związku z dążeniami unionistycznymi w tych kościołach, które stoją pod wpływem propagandy angielskiej i amerykańskiej. Biskup D'Herbigny odbył również w tym przedmiocie dłuższą konferencję z patriarchą aleksandryjskim.

—○—

Od żołnierza do szefa sztabu generalnego i z powrotem.

Afera exgenerała Gajdy została ostatecznie formalnie zlikwidowana. Były szef czeskosłowackiego sztabu generalnego został przez sąd generalski zdegradowany do stopnia szeregowego rezerwy i równocześnie z powodu „ciężkiej neurastenii” z wojska zwolniony. Zaoszczędzono mu tedy przykrości ewentualnego powrotu do armii w szarży zwykłego żołnierza.

Rudolf Geidl miał lat 22, gdy wybuchła wojna światowa i gdy wskutek przypływu patriotyzmu czeskiego zmienił nazwisko na: Radola Gajda. W ciągu lat 12-tu zrobił Gajda iście amerykańską karierę od zwykłego szeregowca do generała i szefa sztabu generalnego i znowu z powrotem do zwykłego żołnierza. Po 12 latach jest tam, gdzie przed 12 laty zaczął.

Bajeczna kariera wojskowa Gajdy była możliwa do zrobienia tylko w tej wyjątkowej sytuacji, w jakiej znalazł się legion czeskosłowacki w czasie wojny we Francji, we Włoszech i w Rosji. Zwykli żołnierze, robotnicy, mali urzędnicy „w cywili” awansowali po amerykańsku. Jedną z największych trudności w organizacji armii czeskosłowackiej polegała na tem, aby usunąć przeciwnieństwa między oficerami legionowymi a pochodzącymi z dawnej armii austriackiej. Kariera Gajdy nawet w tych warunkach była niezwykła. W r. 1919 był już generałem legionu „rosyjskiego” i dowodził jako rosyjski generał pod Kołczakiem 50.000 armią. Odnosił nad bolszewikami kilka zwycięstw, które nie bez samochwalby opisał w swoich pamiętnikach.

Już w swoim „sybirskim” okresie Gajda politykował i konspirował. Po

powrocie do ojczyzny w r. 1920 popadł od razu w konflikt z szefem ówczesnej misji wojskowej w Czechosłowacji, niezwykle wykształconym generałem Pelle. Ten ostatni z wielką nieufnością odnosił się do nabytych w Syberji fachowych kwalifikacji Gajdy i wręcz mu oświadczył, że wykształcenie jego nie może się nawet równać z wiedzą francuskiego oficera rezerwy. I dlatego poradził mu przedewszystkiem uzupełnić swoje wojskowe wykształcenie.

Dla ambitnego Gajdy, który już wtedy oczekiwał, że stanie na czele czeskosłowackiej armii — było to wielkie upokorzenie. Pojechał jednak w celach dokształcających do Paryża. Tutaj nawiązał stosunki z Rosją sowiecką i starał się — jak wyrok generalski głosi — o stanowisko w armii czerwonej. Wyrok podaje również, że dostarczył on wówczas dwóch wojskowych dokumentów francuskich rosyjskiemu agentowi, pułk. Krakowieckiemu. Gajda liczył na to, że Rosja, która wówczas prowadziła wojnę z Polską, potrzebuje dowódców, a on przecież na Syberji dowodził, że umie dowodzić. Rosyjskie czynniki używały też podobno Gajdy dla swoich celów, ale z oferty jego o posadę generalską nie skorzystały.

W r. 1922 Gajda opuścił Paryż i został dywizjonerem w Koszycach. Tutaj zaczął robić „kawaty”. Raz n. p. metodą „sybirską”, korzystając z jakiegoś granicznego incydentu, o mało nie poprowadził swojej dywizji na Węgry. Zaczął też namiętnie politykować i wprowadził w zdumienie opinię publiczną, gdy znanego przywódcę narodowo-demokratycznego dr. Krama-

WINA RIEDLA

rza, który przyjechał do Koszyc, przyjął na czele kompanii honorowej. Mimo to wszystko został w r. 1924 prowizorycznym a w r. 1926 zastępcą szefa sztabu generalnego. Wiele bowiem wybitnych osobistości politycznych otwarci go faworyzowało, niewiele tylko odnosiło się doń z nieufnością. Gajda sympatyzował otwarcie z czeskim ruchem faszystowskim, tembardziej, że zarówno narodowi demokraci, jak i klerykali ludowi czescy faszyzm popierali. To ośmieliło Gajdę do otwartego przeciwstawiania się „Hradczynowi” t. j. prez. Masarykowi. Na kilka dni przed rozpoczęciem wielkiego zlotu sokolowego w r. 1926 najniespodziewaniej ogłoszono, że Gajda otrzymał przymusowy urlop. Coraz głośniejsz szerzyły się wiadomości, że Gajda organizuje przewrót i że w tym celu chciał użyć zebranych z całego państwa w Pradze sokolów. W toku dochodzeń okazało się, że Gajda był tak dalece nieostrożny, iż z planów swoich zwierzył się posłowi legionowemu Dawidowi i gen. Snejdarkowi. Skutek tego był ten, że Gajda w sierpniu 1926 r. „powodu całkowitego duchowego i fizycznego wyczerpania” został przeniesiony w stan spoczynku.

Wówczas rządowe czynniki w Pradze pragnęły za wszelką cenę aferę Gajdy zlikwidować w jak największej tajemnicy, aby ukryć przed Europą przykry przykład frondującego czeskosłowackiego szefa sztabu generalnego. Naliczono się z tem, że Gajda taką taktkę uważać będzie za słabość czynników rządzących i że licząc się z tem, stanie otwarcie na czele ruchu faszystowskiego. Gajda rozpoczął nieprzebiegającą w środkach kampanię przeciw p. Masarykowi i Beneszowi. Czeskie partie burżuazyjne wspierały Gajdę niewątpliwie przeceniając jego walory osobiste. Czeskie ministerstwo spraw wojskowych widziało się zmuszonem wszcząć śledztwo dyscyplinarne przeciw Gajdzie i 21-go grudnia ub. r. pozabawilo go jego wojskowej szarży a 15-go grudnia ub. r. odebrało mu pobory. Ponieważ wyrok nie podawał motywów, przeto niektóre partie jeszcze ciągle wierzyły w Gajdę.

Powoli jednak poczęły się na zewnątrz przedostawać wiadomości, stwierdzające, że przeciw Gajdzie zebrano istotnie bardzo obciążające go materiały. Pokazało się, że Gajdzie brakowało całkowicie warunków, aby zostać czeskim Mussolinim. Włosi, którzy z początku dosyć przychylnie odnosili się do czeskiego faszyzmu, ostygli w zapale i odmówili finansowej pomocy. Gajdzie. Okazało się wreszcie, że fakt szpiegostwa istotnie miał miejsce, wyrok generalski musiał być zatem bezwzględny. Pozostawiono mu tylko małą część pensji, jako koncesję dla „legionisty” Gajdy, który mimo wszystko na Syberji bił się w imię niepodległości Czech.

Najbliższa przyszłość okaże, czy mimo formalnego załatwienia afery, „żołnierz” Gajda ma jeszcze jakiś moralne oparcie w opinii czeskosłowackiej.

NADESLANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

Blednice

Niedokrwistość usuwa, działa wzmacniająco odżywczo, podnieca apetyt, nieoceniony środek dla rekonwalescencji. Mra Krzysztofskiego wina chinowo żelaziste na maladze hiszpańskiej. Do nabycia we wszystkich aptekach i drogeriach. Cena za fl. 4.25 zł. pół 2.40. We własnym interesie żądać wyraźnie: Mra Krzysztofskiego wina chinowo żelaziste. — Laboratorium chemiczne, farm. M. M. Krzysztofski, Tarnów. 26n

Popieraj przemysł rodzimy
A dasz pracę bezrobotnym.

Włodzimierz Mażuraniec.

Z Zagrzebia dochodzi nas smutna wiadomość o zgonie Włodzimierza Mażuraniec. Była to jedna z najwybitniejszych i najpiękniejszych postaci Słowiańszczyzny południowej w naszych czasach. Pochodził z zasłużonej rodziny chorwackiej. Ojciec jego Jan był narodowym poetą chorwackim, znakomitym politykiem, tudzież banem Chorwacji (1873—1880), stryj Antoni zasłużył się wielce na polu badań filologicznych i wydawnictwa dawnych postów chorwackich. Włodzimierz Mażuraniec urodził się w r. 1845, wzrastał w atmosferze, przesyconej miłością ojczyzny i szczytnych ideałów. Był to umysł, w którym kultura Zachodu łączyła się z najpiękniejszemi zaletami rasy słowiańskiej. Bujny polot i fantazja zespalały się w nim z prawniczą ścisłością i konsekwencją, gorące umiłowanie przeszłości narodowej z głębokiem znawstwem prawa nowożytnego. Sędzia i historyk prawa, poeta i myśliciel łączyli się w jego osobie w jedną całość harmonijną. A ponadto był to człowiek nieskazitelny pod względem charakteru i wielkiej dobroci serca. Wszystkie te zalety czyniły zeń postać niepospolitą, jakich nie wiele można w życiu spotkać.

W służbie sądowej osiągnął wysoka godność prezydenta sądu bańskiego chorwackiego (1895—1912), potem był prezesem zagrzebskiej Akademii Umiejętności (1918—1921). Był członkiem Akademii Umiejętności w Krakowie, Pradze tudzież Towarzystwa Naukowego we Lwowie. Pracował na polu literatury i nauk lat prawie 60 od r. 1870 począwszy. Rozpoczął od literatury pięknej. W r. 1883 napisał dramat p. t.: „Grof Iwan”, dzieło nagrodzone przez Maticę Chorwacką, w roku następnym ogłosił komedię p. t.: „Anarchiści”. Jednakże z czasem oddał się w zupełności badaniom nad historią prawa ojczystego. Pomnikowem jego dziełem jest i pozostanie: **Słownik historyczno-prawny** (Riecznik prawnopowjestni), nad którym pracował lat 26. Jest to imponujące dzieło, liczące około 2000 stron, owoc niestrudzonej pracowitości, olbrzymiej wiedzy i umiłowania przeszłości, wzór prawie nie dościgły dla uczonych innych narodów słowiańskich.

Był wielkim przyjacielem Polski. W księdze Pamiątkowej prof. Balzera ogłosił artykuł uczony i serdeczny p. t.: „Pozdrowienie braterskie z nad Adriatyku”. Dzięki jego życzliwości Seminarjum prawa polskiego lwowskiego Uniwer-

sytetu uzyskało szereg cennych publikacji naukowych południowo-słowiańskich. Zgasł w sędziwym wieku, mając lat 83, do ostatniej jednak chwili zachował młodzieńczy zapał dla nauki i serce gorące dla wszystkich, zwłaszcza polskich, przyjaciół.

Przemysław Dąbkowski.

Wszechświatowy ruch wydawniczy.

W czasopiśmie „Wirtschaft und Statistik” ukazały się dane statystyczne produkcji wydawniczej Niemiec, Fran-

cji, Anglii i Stanów Zjednoczonych Ameryki Półn. w 1926. Oto cyfry:

	Niemcy	Francja	Anglia	St. Zj. Am. P.
Beletrystyka	5.339	3.564	3.863	2.495
Przemysł, handel, komunikacja	2.600	456	755	734
Teologia	2.433	950	863	933
Nauki społeczne	2.091	1.337	848	544
prawnicze	1.644	399	292	144
Historja	1.554	2.568	1.365	1.106
Medycyna	1.246	1.554	399	334
Nauki przyrodnicze	1.211	688	660	568
Filologia	1.012	756	723	661
Pedagogika	1.011	530	207	291
Gospodarstwo rolne, leśne i domowe	883	321	273	336
Geografia	847	411	570	431
Sztuka	478	206	284	298
Różne	7.042	845	1.325	825
	29.391	14.585	12.427	9.700

Według obliczeń, biorąc przeciętnie, w r. 1927 ukazało się w Niemczech 36 tys. książek, czyli, że co 15 minut

(dnem i nocą) jedna książka była oddana do druku.

—@—

ARKADIJ AWERCZENKO.

Z tajemnic czerezwyczajki.

(Arkadijowi Awerczenko opowiadała poniżej podaną historię prawdziwą wiarygodną osobą. Opowiadanie jej Awerczenko ujął w formę krótkiej nowelki. Przyp. tłum.).

W charkowskiej czerezwyczajce, na której czele stał towarzysz Sajenko, wykonywano codziennie wyroki śmierci.

Rozstrzeliwaniem zazwyczaj zajmował się sam Sajenko. Każdego wieczora pojawiał się pijany w celi, gdzie znajdowali się aresztanci i stawał z listą w rękę w pośrodku izby, poczem wywoływał skazańców. Wszyscy, których nazwiska Sajenko rzucał, podnosili się ze swoich przycz, odchodzili na bok ze świadomością, że nadeszła ich ostatnia godzina. Oczywiście, że nikt nie prosił o łaskę, wszyscy bowiem wiedzieli, że raczej poruszy się ściana ciemnicy, aniżeli sumienie szefa ceki.

Na dwa dni przed wkroczeniem oddziałów białogwardyjskich do Charko-

wa, Sajenko ukazał się, jak zwykle, z listą w rękę, aby zabrać swe ofiary.

— Jakimenko!

— Jestem!

— Idź na bok!

— Wasinkow!

— Jestem!

— Idź na bok!

— Złutujcie się i wysłuchajcie...

— Wariat czy co? Chcesz gadać? Myślisz, że mam czas wdawać się z tobą w rozmowę? Powiedziałem — marsz na bok, wykonaj więc tylko rozkaz i milcz. Kormowoj!

— Jestem!

— Ruszaj na bok. Mołczanow!

— Jestem tu!

— Widzę. Na bok! Nikolskij.

Milczenie.

— Nikolskij!

Znowu długa chwila milczenia. Milczą wszyscy: i ci, którzy stoja pod ścianą i ci, którzy siedzą na przyczach.

Umilkł również Sajenko i spojrzał przed siebie. Sam zaś Nikolskij, który

siedział tuż obok Sajenki na ławie, założył spokojnie nogę na nogę i zaczął kręcić papierosa.

— Nikolskij!

W tym momencie przenikliwe oczy Sajenki spoczęły na Nikolskim.

Nikolskij zaś zwilżył spokojnie bibułkę, oddał zbyteczny jej kawałeczek, splunął na ziemię i zapytał niezmiennym głosem:

— Co to znaczy, towarzyszu Sajenko! Czy chcecie rozstrzelać dwa razy tego samego człowieka? Przecie tak nie można.

— Jakto?

— Wczoraj Nikolskij stanął pod ścianą.

— Naprawdę?

I znowu zaległo milczenie. Milczeli i ci, którzy stali i ci, którzy jeszcze siedzieli i oczekiwali śmierci.

— A niech-że cię djabli! — mruknął Sajenko i skreślił zaraz otówkiem Nikolskiego z listy skazańców. — Jest was tu tak, dużo, że nie trudno zapamiętać, kogo się na drugi świat wysłało.

— A jednak — zaczął z uśmiechem Nikolskij — trzeba uważać i mieć dobrą pamięć.

— Milczeć! Ani słowa więcej!

Sajenko spojrzał znowu na listę i jedynostajnym głosem wołał:

— Paczow!

— Jestem.

— Pod ścianę!

Paczow stanął w szeregu skazańców. Krótki rozkaz i grona wywołanych opuściła pod eskortą kazamaty. W parę chwil później dały się słyszeć głuche strzały. Wyrok był wykonywany.

W dwa dni potem białe oddziały wkroczyły do Charkowa i uwolniły zamkniętych aresztantów. Między nimi znalazł się i Nikolskij. Stawiano go za przykład w gronie towarzyszy. Życie uratował dzięki zimnej krwi.

Epizod powyższy nie jest żadną zmyśloną bajką. Nikolskiego pokazywano mi w Charkowie. Był to zwyczajny, prosty człowiek, sam nie wiedział w jaki sposób przyszło mu do głowy, dokonać krytycznego wieczoru, tego rodzaju kroku w obliczu niechybnej śmierci. (w).

Gdzie według masz najlepszą w centrum Lwowa?

Tam, gdzie pokój ma do śniadań Teliezkowa.

ul. Akademicka № 6. 670t

JACK LONDON.

114

Córka śniegów.

Przekład autoryzowany Stanisławy Kuszelewskiej. (Ciąg dalszy).

Lampka paliła się maleńkim płomykiem i zobaczyłem, że Bella jest koło drzwi. Borg chrapał głośno. Bella bardzo ostrożnie zdejmowała sygnał. Potem otworzyła drzwi i jakiś indjanin wszedł pocichu. Nie miał maski, poznałbym go od razu, gdybym go spotkał, bo miał bliznę przez czoło i przez jedno oko, aż na policzek.

— Przypuszczam, żeś pan skoczył z ławy i narobił gwałtu?

— Nie — odrzucił St. Vincent, podnosząc wyzywająco głowę, jak gdyby chciał od razu przebrnąć przez najgorsze. — Leżałem i patrzyłem.

— Coś pan myślał?

— Że Bella jest w zмовіе z indjaninem i że Borg zostanie zamordowany. Zrozumiałem to od razu.

— I nic nie zrobiłeś?

— Nic. — Głos jego załamał się, spojrzenie pobiegło ku Fronie, która stała oparta o skrzynię, a raczej podtrzymująca skrzynię. Frona nie zdawała się być przejęta. — Bella podeszła do mnie — ciągnął St. Vincent — ale zamknęłam oczy i oddychałam regularnie. Zbliżyła lampkę do mojej twarzy, ale udawałam śpiącego tak dobrze, że się dała oszukać. Potem posłyszałam jak chrapał ciężko, budząc się, potem jak krzyknął przerażony. Wyjrzałam z pod koca. Indjanin dźgał Borga nożem, Borg zaś bronił się gołemi rękoma, próbując chwycić napastnika za

gardło. Kiedy chwycił wreszcie, Bella podpełzła z tyłu i zarzuciła ramiona na szyję męża, jak pętlę, kolanem zaś wparła się w jego krzyż i przy pomocy indjanina powaliła go na ziemię.

— A pan? Cóżś robił?

— Patrzyłem.

— Miałeś rewolwer?

— Tak.

— Ten, któryś to niby pożyczył Borgowi?

— Tak; ale patrzyłem.

— Czy John Borg wołał o pomoc?

— Tak.

— Proszę powtórzyć jego słowa.

— Wołał tak: „St. Vincent! Och, St. Vincent!

O mój Boże! O St. Vincent, pomóż mi!” — Skaza-niec zadrżał na to wspomnienie i dodał: — To było straszne.

— Spodziewam się — mruknął Brown. — A cóż pan?

— Patrzyłem — brzmiała zuchwała odpowiedź. Tłum zaszemrał.

Borg otrząsnął jednak ich oboje i stanął na nogi. Cisnął Bellę w kąt uderzeniem pięści i skoczył na Indjanina. Zaczeli walczyć. Indjanin zgubił noż, Borg zaś walił tak okropnie, że sam odgłos jego razów wzbudzał przerażenie. Myślałem, że zabije go gołemi rękoma. Wtedy właśnie połamali wszystkie sprząty. Tarzali się po ziemi, ryczeli i walczyli jak dzikie zwierzęta. Dziwiłem się, że pierś indjanina nie połamała się pod uderzeniami pięści Borga. Tymczasem Bella chwyciła rzucony noż i dźgać poczęła Borga z tyłu. Borg miał zajęte ręce więc nie mógł się bronić. Kopał tylko na wszystkie strony. Musiał jej chyba połamać nogi, bo upadła z krzykiem i więcej się już nie podniosła.

choć próbowała. Potem Borg zwał indjanina na piecyk, a sam runął na niego.

— Czy wołał jeszcze o pomoc?

— Błagał, żebym podszedł do niego.

— I?

— Patrzyłem. Wyrwał się z rąk indjanina i chwytając podszedł do mnie. Krwawił strasznie i musiał być bardzo wycieńczony. „Dajcie mi waszą strzelbę”, powiedział, „przedzej, dajcie”. Naoślep poszukał rękami dokoła. Potem oprzytomniał widocznie, bo sięgnął porzeczemnie do olstrów wiszących na ścianie i wyciągnął pistolet. Indjanin podszedł znowu z nożem, ale Borg już się nie bronił. Sunął tylko ku Belli, nie zwracając żadnej uwagi na napastnika, który wisi na nim i dźgał nieustannie. — Borg przykleknął i podniósł twarz Belli ku światłu. Ale sam miał twarz tak pokrwawioną, że nie mógł nic widzieć. Włec ocierał począł krew z oczu. Zdawało się, że zależy mu na tem, żeby sprawę załatwić porządnie. Przyłożył pistolet do piersi kobiety i wypalił.

Indjanin wściekł się na ten widok i jeszcze, mocniej począł kłuć nożem, wybijając jednocześnie Borgowi pistolet z ręki. Wtedy właśnie straconą została na ziemię półka z lampą. Dalej walczyli w ciemności, kilka razy wystrzelono, ale nie wiem już kto. Spęzłem z ławy, ale wpadli na mnie i zbili mnie z nóg, wprost na ciało Belli. Wtedy to właśnie zakrwawiłem sobie ręce. Kiedy wybiegłem z chaty, rozległo się jeszcze kilka strzałów. Biegając, spotkałem La Flitcha i Johna i... i resztę wiecie. Powiedziałem prawdę, przysięgam!

(C. d. n.).

UWAGI:

Na libijskim brzegu.

Wobec wszystkich zaś i tych co los rzucił na Kresy wschodnie i tych, co w sercu Państwa, sto. ogromny a tak tragicznie zaniedbywany trud zdobywania Polski na Polakach samych, i to przede wszystkim, wyłącznie niemal na Polaku - proletariatusu w ścisłym tego słowa znaczeniu. Bo Polak - inteligent, bez misjonarzy ostatecznie się obejdzie, tak jak żaden wogóle inteligent - niedowiarek nie potrzebuje katolickiego czy buddyjskiego misjonarza, jako że posiadając inteligencję, książkę i wiedzę, ma tam samemu w ręku potrzebne środki religijnego poznania i zbawienia. Za to patriotyczna misja konieczna jest dla każdego, kto jeszcze tkwi w mrokach proletariackiego ghetta wszelakiej nędzy i upodlenia.

Polak - inteligent wyprawia, zwłaszcza za młodu, rozliczne odśrodkowe wypadki, mylnki i siała duchowe, ale — au bout du compte, wraca prawie zawsze do patriotycznego, a często i katolickiego światopoglądu; proletariusz niema wogóle czem fikać i wracać, zwłaszcza, jeśli jest istotnie głodny i goły.

Polskie misje patriotyczne teraz, to jednak nie skioptykon z Wawelem i mowca niedzielny z Kościuszka i Kilińskim. Misje takie to przede wszystkim nawiązanie trwałego, żywego, braterskiego kontaktu z nędzarzem i ciemnym w sposób, któryby w nawracającym nie budził jadowitej myśli o możliwości — a płaszczem kapłaństwa odzianym — interesie osobistym misjonarza, względnie warstwy, do jakiej należy. Czyli, że najpierw misje te nie mogą odbywać się tylko w okresie wyborczym, a następnie muszą nieść neofitom pewne korzyści materialne, muszą zmierzać do ekonomicznego podniesienia istotnych biedaków. Dopiero, kiedy to już się stało, mogą otworzyć walizę ze skioptykonem, mogą wyciągać z kieszeni lub z głowy historię o bohaterach Narodu.

Inaczej byłoby to grać głuchemu symfonie, albo łaknącego chleba i mleka karmić rozmową o freskach Rafaela. Jak ta praca wyglądać ma w praktyce życia, nie moja rzecz o tem mówić, chodzi mi tylko o nakreślenie kierunku i wskazanie na wołającą wprost ostatnim wysiłkiem — potrzebę.

Masy proletariatu rozkołobane do ostateczności żywiołem klasowego samolubstwa, klasowego interesu, nieufnością i nienawiścią do każdego, co nieraz taki sam biedak jak tamci, lecz przecie „burżu“, bo niech „ich“ — niełatwo wprowadzić do pewnej przystani demokratycznego patriotyzmu.

A do tej ostateczności niedaleko, Hannibal ante portas!

Toteż jak boleśnie myśleć, że misjonarze patriotyzmu odprawiają swe misje przeważnie między — samymi sobą..., tragicznie, bo najczęściej niepotrzebnie, bo niedowiarki i tak bez nich wrócą sami do pospólnego Kościoła a o garść wykorzenionych na zawsze niema co tak bardzo zabiegać, kiedy na ich miejsce mieć możemy zastępy mnogie zdrowych i silnych, wrosłych głęboko w rodzajną glebę Narodu.

Tymczasem do wnętrza proletariackiej Afryki mało kto się kwapi z patriotów, że to klimat niezdrowy, że można nabrać na siebie robactwa, a czasem zapracować na guza, że to — powiada — i tak się na nic nie przyda, że już tam są inni, bardziej przez tubylców pożądan, że może lepiej sięść na libijskim brzegu i czekać, aż Pan Bóg sam łaską swoją potępiących nawróci, że ta proletariacka Afryka zresztą poto by dostarczała kauczuku i gumy.

Znowu ta powojenna niemoc radosnego wysiłku, brak najszlachetniejszego z imperjalizmów, bo idącego na podobój sere ludzi tej samej krwi i ziemi, moskiewskie niesprzeciwianie się złu, dogmat ślizgający się lekkim okręceniem po powierzchni duszy, zamiast tyśiącznym polipem wyrość z samego jej dna i rozprężyć się po wszystkich jej falach i wirach ssącym, nieodpartym ramieniem.

Kaz. Brodzyk.

Mord St. Sobińskiego, przed sądem

W dniu dzisiejszym o godz. 9 rano rozpoczyna się we Lwowie w okr. sądzie karnym jeden z największych procesów politycznych kilkunastu lat ostatnich, w którym 17 członków tajnej Ukraińskiej Organizacji Wojskowej będzie odpowiadało za akcję szpiegowską, a dwu z nich Atamańczuk i Iwan Werlicki jako sprawcy morderstwa po pełnionego dwa lata temu na osobie kuratora lwowskiego śp. St. Sobińskiego.

Proces zapowiedziany na 4 tygodnie wywołał olbrzymie zainteresowanie. Dowodem tego jest m. inn. liczny udział prasy pozalwowskiej, zgłoszonej na ławy dziennikarskie tak, że w dniu wczorajszym przewodn. rozprawy, rozdzielający bilety wstępu dla prasy, musiał ograniczyć wstęp nawet dla dziennikarzy. Bilety dla publiczności zostały rozchwytywane w ciągu dnia wczorajszego. Władze celem utrzymania stałej ewidencji obecnych na sali, zarządziły codzienną wymianę biletów wstępu. Wielkie zainteresowanie procesem wykazała szczególnie publiczność żydowska.

W dniu dzisiejszym wstęp do sądu przy ul. Batorego jest dozwolony tylko za kartami wstępu ewent. wezwaniami sądowymi. Specjalny oddział policji będzie utrzymywał porządek zarówno w budynku rozprawy, jak i przed budynkiem na ulicy.

Na ławie oskarżonych zasiadają: Wasyl Atamańczuk, lat 27, abiturjent gimn., Iwan Werbicki, lat 26, absolwent gimn., Michał Werbicki, lat 29, student Uniw. w Pradze, Olga Werbicka, lat 20, uczennica semin., Piotr Hołowiński, lat 34, urzędnik „Proświty“, absolwent weterynarii, Antoni Stefanyšin, lat 30, absolwent semin., Aleksandra Janicka, lat 23, nauczycielka prywatna, Włodzimierz Dziś, lat 25, absolwent gimn., Stanisław Dziobówna, lat 25, absolwentka semin., Ostap Dertycia, lat 23, absolwent gimn., Prokop Matyjić, lat 28, absolwent gimnazjalny, Olena Korolukowa, lat 27, wdowa, nauczycielka, Mikołaj Kowaliśko, lat 28, absol. gimn., Jarosław Hretczak, lat 28, nauczyciel, Olga Hretczuk, lat 25, nauczycielka, Michał Wistiuk, lat 28, absol. semin., Włodzimierz Darmochwał, lat 25, absolwent gimn.

Rozprawie przewodniczy sso. Angielski przy współudziale pp. sso. Dworżaka, Mayera i Zgóralskiego. Oskarża prok. dr. Laniewski. Obronę wnoszą członkowie „Związku Adwokatów Ukraińskich“ pp. dr. Dawydiak, dr. Haniewicz, dr. Maritzak, dr. Suche-wicz, dr. Starosolski, dr. Wołoszyn i inni. Ze strony wdowy po kur. Sobińskim występuje adw. dr. Nowak-Przygodzki.

Pogrzeb śp. ks. dr. M. Tarnawskiego

Kler katolicki, świat naukowy i liczne rzesze publiczności odprowadziły wczoraj na miejsce wiecznego spoczynku zwłoki śp. prof. ks. dr. Mieczysława Tarnawskiego. O godz. 9 rano rozpoczęły się w kościele archikatedralnym nabożeństwa żałobne. Mszę żałobną celebrował ks. arcybiskup Twardowski w otoczeniu licznych kleru. Mszę św. według obrządku orm. odprawił ks. arcyb. Teodorowicz.

Po nabożeństwach ks. arcyb. Twardowski odprawił koło trumny Zmarłego castrum doloris. Przed kościołem honory wojskowe oddawał szwadron 14 p. ułanów z orkiestrą.

Wśród żałobnego dźwięku dzwonów klerycy wynieśli trumnę ze zwłokami ukochanego profesora i złożyli na karawanie. I ruszył olbrzymi kondukt żałobny. Otwierał go szwadron ułanów z orkiestrą, za nim postępował kler zakonny męski i żeński, a dalej w

otoczeniu całej kapituły postępował ks. arcyb. Twardowski, ks. arcyb. Teodorowicz, ks. biskup Nowak, ks. inf. Zajchowski, ks. inf. Czajkowski, kapłani wojskowi i cały prawie kler lwowski. Przed rydwanem żałobnym niesiono na poduszce krzyż Wirtuti Militari i wieńce od 24 p. ul., którego Zmarły był kapłanem.

Za trumną za sędziwą matką i rodziną Zmarłego szedł Senat Uniw. Jana Kazimierza poprzedzony pedelami, reprezentantami świata naukowego, władz, korpus oficerski z gen. Sikorskim, delegacją oficerów 24 p. ułanów, kadeci i niezliczone rzesze publiczności. W czasie pochodu chór, kłeryków rzym. kat. odśpiewał pieśni żałobne, nad grobem na cmentarzu J. no wskim odprawiono modły żałobne, i pochylili się berła uniwersyteckie od dając ostatni hołd Zmarłemu Profesorowi.

Wiadomości bieżące.

25

Styczeń

1928

Sroda

Nawr. św. P.

Jutro: Polikarpa

Wschód słońca 7:18

Zachód 16:27

TEATR WIELKI.

Sroda 25 bm. „Dr. Julia Szabo“, ceny popularne.

Czwartek 26 bm. „Straszny Dwór“, premiera.

Piątek 27 bm. „Donna Oretta“

TEATR NOWOŚCI.

Sroda 25 bm. „Niech mnie djabli...“

Czwartek 26 bm. „Adieu Mimi“. (50 pr. zniżka)

Piątek 27 bm. „Niech mnie djabli...“

TEATR MALY.

Sroda 25 bm. „Najszczęśliwszy z ludzi“.

Czwartek 26 bm. „Najszczęśliwszy z ludzi“.

Piątek 27 bm. „Najszczęśliwszy z ludzi“.

KINOTEATRY.

Apollo: „Miłostki“.

Chimera: Dzielnego wojaka Szczapa na froncie. Tragiczna przygoda ordynansa w 10 aktach.

Kopernik: „Mogila Nieznanego Żołnierza“

Lew: „Mogila Nieznanego Żołnierza“.

Marysieńka: „Mogila Nieznanego Żołnierza“.

Palace: Kochanka Torreadora.

WYSTAWA ZIMOWA oraz W. Latas z Poznania, M. Gutkowskiej z Krakowa, J. Kłona z Warszawy i M. Reyznera.

BIURO KONCERTOWE M. TUERKA.

Piątek 27 stycznia: Odczyt Karla Michaelis p. t. „Kobiety między sobą“.

Wtorek 31 stycznia: Stefan Askenase, pianista.

Oszczedna gospodyni używa tylko mydła „Lew“ wyrobu fabryki „TLEN“.

— „Pocłunek Kopciuszka“ J. M. Barrie. go, współczesna komedia-bajka dla dorosłych, czarująca zarówno serdeczną, wzruszającą do łez akcją dobroci i szlachetności, jak również słonecznym humorem, niezrównanym komizmem i barwną groteską, ukaże się na scenie Teatru Wielkiego po raz pierwszy w poniedziałek 30 bm. „Pocłunek Kopciuszka“ przez szereg lat grany był bez przerwy na scenach angielskich i amerykańskich z olbrzymim powodzeniem. Wystawiony ostatnio na scenie kra-

kowskiej przez dyr. Trzczyńskiego, w inscenizacji reżysera teatrów Reinhardowskich, R. Ordynskiego, osiągnął rekordowy sukces, zapelniając widownię teatru krakowskiego dwadzieściami razy z rzędu. Tytułową rolę kreowała tam z niezwykłym powodzeniem p. Zaklicka, która rolę tę odtworzyła i na naszej scenie. Sztuka ta, odpowiednia zarówno dla dorosłych jak i dla młodzieży, ukaże się w wyborowej reprezentacji artystycznej pod reżyserią dyr. Trzczyńskiego. Nowe dekoracje Z. Balka i Rożańskiego.

— 50 pr. zniżki obowiązuje na czwartkowe przedstawienie operetki R. Benatzky'ego: „Adieu Mimi“ z p. Korabianką.

— Wczorajsza premiera Kiedrzyńskiego „Najszczęśliwszy z ludzi“ wzbudziła duże zainteresowanie i była serdecznie przytłaczana przez liczne zebrana publiczność. Gra Antoniego Fertnera, pełna humoru i finezji, była żywo i serdecznie oklaskiwana. Komedia ta ma zapewnione powodzenie, tembardziej że występuje znakomitego gościa warszawskiego niebawem się ukaże.

— Prof. Stanisław Grabski mówić będzie staraniem zarządu Czytelni Akademickiej w piątek 27 bm. o godz. 7 wiecz. w sali Czytelni Akademickiej, ul. Łozińskiego 7, na temat „Zagadnienia przyszłości Polski“. Wstęp wolny. Goście mile widziani.

— Z Młodzieży Wschodopolskiej. Dziś we środę 25 bm. o godz. 20 odbędzie się w sali Czytelni Akademickiej, ul. Łozińskiego 7, zebranie Sekcji pracy społecznej.

— Ze Związku Adwokatów Polskich. W piątek 27 bm. w lokalu Związku ul. Sokola 4 II p. drugi z rzędu w cyklu wykładów o projekcie polskiej procedury cywilnej. St. radca prok. gen. dr. Karol Skrowaczewski mówić będzie o „Postępowaniu“ (art. 132 do 251).

— Towarzystwo Geograficzne we Lwowie. Posiedzenie naukowe odbędzie się dziś w środę o godz. 18 w sali Zakładu Geograficznego U. J. K. Kościuszki 9 III p. Na porządku dziennym referat dra Wiktora Ormickiego z Krakowa: „Kartograficzne i metodyczne podstawy geograficzno-gospodarczego regionalizmu“. Goście mile widziani.

— Prezydent P. K. A. „Lutyko-Venedla“ zaprasza Comilitonów wszystkich korporacji na pogrzeb C. Romana Żurowskiego, który odbędzie się dziś o godz. 3 popoł. z domu żałoby przy ul. Świętokrzyskiej 24.

— Akademickie Koło Lwówian Im. Het. Stanisława Żółkiewskiego urządza w sobotę 28 bm. w salach Strzelnicy ul. Kurkowa 1 23 zabawę taneczną. Zaproszenia wydaje zarząd w firmie GórskiWitek codziennie od godz. 6 do 7 wiecz.

— Katolicki Związek Polek. W nadchodzący piątek 27 bm. o godz. 5 popoł. w nowej sali ul. Rutowskiego 13 parter odbędzie się zebranie dyskusyjne, które zagał ks. Andrzejowa Lubomirska referatem „O patriotyzmie“.

— T-wo Urzędniczek Pocztowych „Schronisko“ urządza na cel budowy własnego domu Wieczór Karnawałowy w niedzielę 5 lutego 1928 w salach Kasyna Oficerskiego ul. Fredry pod łaskawym protektoratem JWPan Oktawii Popowiczowej i Wandy Norwid-Neugebauerowej, oraz JWPanów Insp. Armii Gen. Dyw. Mieczysława Norwid-Neugebauera i Prezesa Dykcji Poczty i Tel. Jana Popowicza. 868

W ADMINISTRACJI NASZEJ ZŁOŻYLI:

Na Zakład w Miejscu Plastowem: Kazimierz Misłagiewicz Sambor zł. 20; N. N. Lwów zł. 5; Zamiast wieńca na grób ś. p. inż. Władysława Szajnoka składa Aniela d'Abancourt Lwów zł. 10; Dr. Marian Koczawa Lwów zł. 50.

Na Rodzinę Sierocą: Zamiast mszy św. za spokój duszy ś. p. Górki składa Matka Lwów zł. 5; Marja Witosławska Lwów zł. 15; Czesławowie Popielowie zamiast wieńca na trumnę ś. p. Olgi z Nanowskich Matkowskiej Lwów zł. 25; Zamiast wieńca na trumnę ś. p. Jadwigi hr. Kallnowskiej składają Romanowie Czaykowsky Lwów zł. 50.

Na sieroty po obrońcach Lwowa: Zamiast kwiatów na trumnę ś. p. Władysława Moniaka składają Guzowski, Jasińska, Terlecka zł. 50.

Na Przytulisko św. Józefa (ul. Piekarska): Zamiast kwiatów na grób ś. p. Józefa z Czechowskich Ancowej składa mąż Poznań zł. 10. 858

— Przyjechali do Lwowa. Hotel Krakowski: hr. Stefan Romer z Wierzbicy, hr. Cecylia Konarska z Dubiecka, hr. Andrzej Komorowski z Siekierczyc, Jerzy Ostrowski z Łonczowa, dr. Karol Barina z Pragi, Robert Radwanyi z Sopron, Jerzy Unsln z Monachium, Józef Sosnowski, Jakób Weisblum — z Warszawy, J. W. Ericson z Stokholmu, Franciszek Kollman z Bielska, Maurycy Freund z Borysławia, Leon Bart z Warszawy, Ludwik Neugebauer z Łodzi.

— Państwowa lista nr. 24. W związku z ogłoszeniem nazwiska dr. Marceliego Prószyńskiego w państw. liście sejmowej nr 24 otrzymujemy od dr. Prószyńskiego zaprzeczenie tej kandydatury.

— Nowa gromadka oczekuje dekretu Prezydenta. Policja aresztowała w dniu wczorajszym Katarzynę Rączkowską, zamieszkałą przy ul. Ormiańskiej 1. 4, za utrzymywanie w swym mieszkaniu domu nierządu oraz za stręczenie do nierządu. Z tego ostatniego powodu aresztowani zostali również Juda Liljen i Isacher Besohn, portjerzy hotelu Ziemiańskiego i Wilhelm-Maller, syn właściciela tego hotelu.

— Ofiara nieznanego nożowca. Pasażerem Mikolascha umykał wczoraj przed ścigającym go posterunkowym jakiś osobnik, którego usiłował przytrzymać Jan Kozak, zamieszkały przy ul. Miodowej 8. Osobnik wydobyl wówczas w mgnieniu oka nóż z kieszeni i zadał nim Kozakowi ciężką ranę w pierś. Kozaka przewieziono do szpitala powszechnego, nożowiec zbiegł bez śladu.

— Ciężki wypadek zaccadzenia. W dniu wczorajszym uległ ciężkiemu zaccadzeniu niejaki Józef Osostowicz, były technik, liczący 32 lat, zamieszkały przy ul. Gliniańskiej 1. 9, w su terenach. Osostowicz, który pracował przez całą noc, o godz. 10-tej przed południem napalił w piecu i położył się spać. Z powodu wadliwej budowy piecyka poczał rychło wydobywać się dym z piecyka i wśród jego kłębow leżał Osostowicz do godz. 5-tej wieczorem. Gdy o tej godzinie powrócił do swego mieszkania obok zamieszkałi akademicy, otworzyli drzwi i zajęli się bezwzględnie ratunkiem nieprzytomnego Osostowicza. Wezwano lekarza, który zaccadzonemu udzielił pierwszej pomocy, przybyło niebawem Pogotowie Ratunkowe, które przewiozło zaccadzonego do szpitala powszechnego, gdzie pomimo energicznych zabiegów lekarskich nie odzyskał on dotychczas przytomności.

— Plaga z podrzutkami. Anastazja Dmytrów, zamieszkała przy ul. Głębokiej 14, zawiadomiła policję, iż w dniu wczorajszym znalazła w klatce schodowej tej kamienicy porzucone dziecko płci żeńskiej. Dochodzenia w toku.

— Trzy włamania mieszkaniowe. Nieznani sprawcy włamali się wczoraj do mieszkania Leji Rothbaum przy ul. Szpitalnej 60 i skradli bieliznę oraz garderobę wartości 1600 zł. — Inny jakiś złodziej otworzył w trychem mieszkanie nacz. wydziału wojewódzkiego, Karchezego przy ul. Sobieskiego 32 i zabrał futro, kryte piżmakami — wartości 1200 zł. — Wreszcie trzeci wypadek włamania notuje raport policyjny przy ul. Małeckiego 2, skąd złodziej dostawszy się zapomocą w trycha do mieszkania Franciszka Fuchsa, skradł na jego szkodę garderobę, bieliznę i srebro stołowe — wartości 1600 zł. — Wreszcie czwarte włamanie dokonane zostało przy ul. Szkarpowej 7, gdzie złodziej dostał się do mieszkania Jakóba Stramera i skradł srebrną torebkę, dwa złote pierścionki, złote kolczyki, kilkanaście sztuk srebrnej zastawy stołowej i znaczniejszą ilość garderoby. Wysokość szkody nie została na razie ustalona.

— Nieostrożny pasażer. Markus Makschar, kupiec tarnopolski, oczekiwiał na przystanku tramwajowym u wylotu ul. Szpitalnej zjawienia się woza i postawił obok duży pakunek, zawierający materje. Nieostrożny kupiec w oczekiwaniu tramwaju nie zwracał uwagi na pakunek, z czego skorzystał jakiś złodziej i z pakunkiem, przedstawiającym wartość 550 zł., umknął bez śladu.

— Umysłowo chory znikł bez śladu. Aleksandra Krajczykowa, zamieszkała w Makowisku, w powiecie jarosławskim, przywiozła przed dwoma tygodniami do tutejszego szpitala powszechnego swego 24-letniego syna, Bazylego, umysłowo chorego. Gdy w dniu wczorajszym przybyła, by dowiedzieć się o stanie jego zdrowia, nie zastała syna, który tymczasem został ze szpitala zwolniony i znikł bez śladu.

Na polską szkołę w Haliczu.

Na polską szkołę w Haliczu złożyli w dalszym ciągu:

Zamiast wieńca na trumnę śp. Marii Świerżawskiej Zdzisławow. Stobieccy Tarnopol 10 zł., podpułkownik Lawicz Złoczów 10 zł., Iza Rozwadowska Babin 5 zł., Zdzisław Gabryszewski, notariusz Bursztyn 10 zł., ksiądz J. L. Lwów 5 zł., Anna Groblewska, Szymbark 5 zł., A. Z. 4 zł., Franciszek Karwasiecki Borysław 5 zł., Eme rytka Lwów 2'15 zł., P. Wierdak i Władysław Świeboda Brzezówka 10 zł., Aniela Makowska Lwów 7 zł., Stefania Nałęcz Lwów 13 zł., Władysław Krajewski Zbaraż 2 zł., Znalezione przy wyjściu z opery „Golem“ w dniu 7 bm. w Teatrze Miejskim składa M. Bstry-

cha Przemyśl 10 zł., zamiast wieńca na trumnę śp. dr. Stanisława Orzechowskiego składają: Okręgowy Urząd Ziemiński Lwów 193'50 zł., dr. St. Grzesik, dr. L. Korencki i dr. E. Moszyński 55 zł., Polskie Biuro Parcelacyjne Lwów 50 zł., dr. Marian Gubrynowicz Lwów 10 zł., Helena Nuzikowska Lwów 5 zł., dr. Ułam Lwów 50 zł., J. K. Srokowscy i Schmiedtowie Lwów 200 zł., Członkowie Zarządu Głównego TSL. Lwów 115 zł., inż. Zygmunt Sarjusz Bielski Lwów 10 zł., Marianowie Gubrynowicze jak (w nr. z 19/1) Lwów 20 zł. Razem 806'65 zł. Poprzednio 5049'89 zł. Razem złożono dotąd 5856'54 zł.

==◎==

Ze spraw miejskich.

Na wczorajszym posiedzeniu magistratu uchwalono między innymi udzielić konsensu na budowę domu parterowego na ul. Krasiczyńskiej, na nadbudowę l. p. na oficynie realności l. 40 ul. Szeptyckich, budowę l. p. domu na ul. Pszczelnej, budowę l. p. domu na ul. Janowskiej l. 39 i budowę domu parterowego na Boganówce.

Ukarano dalej grzywną 20 zł. jedną osobę za nieoświetlenie klatki schodowej, a na koszt właścicieli przeprowadzić przymusową restaurację domów i. 13 i 23 ul. Inwalidzka. W dalszym ciągu oddano firmie Pezet dostawę 120 wagonów cementu i uchwalono rozszerzyć wodociąg miejskie przez budowę nowego ujęcia wody i stacji pomp w Wielkopolu.

Ukarano dalej 3 piekarzy bezwzględnie aresztem od 1—2 dni za niedoważanie chleba a 8 grzywnami od 30 do 100 zł., 50 osób grzywnami od 5 do

50 zł. za nieprzestrzeganie przepisów sanitarnych a 10 osób grzywnami od 5—10 zł. za używanie niecechowanych wag.

Uchwalono dalej przenieść 57 chłopców z zakładu dla nieuleczalnych im. Bilińskich do zakładu na ul. Kadeckiej i przyznać 3 premie po 40 zł. uczniom sztuki zdobniczej w Szkole przemysłowej. Przyjęto do wiadomości oświadczenie inż. Tuleji o odwołaniu da rowizny księgozbioru dla gminy a przeznaczeniu go dla Śląska, gdzie sta nie się własnością samorządu wojewódzkiego w Katowicach.

Wkońcu uchwalono ustanowić od r. 1928 nagrodę literacką w wysokości 5000 zł. rocznie i przyjęto statut nadawania tych nagród a równocześnie wezwano wydział V. Magistratu do opracowania statutu dla nagrody naukowej również w wysokości 5000 zł. rocznie.

Kronika stanisławowska.

Stanisławów, 23 stycznia.

200-letni jubileusz I. gimnazjum. W sprawie omówienia szczegółów obchodu 200-letniego jubileuszu I. gimnazjum, odbyło się w czwartek pierwsze konstytuujące posiedzenie komisji redakcyjnej Komitetu obchodowego. Dyrektor gimnazjum p. Trusz zagał zebranie, poczem dokonano wyboru prezydium Komisji. Na przewodniczącego wybrano p. dr. Seinfelda, na zastępcę dr. Hendrychowskiego, na sekretarza dr. Zielińskiego. Z kolei dokonano podziału komisji na dwie sekcje, redakcyjną i propagandową. Do sekcji redakcyjnej, której zadaniem będzie zredagowanie Księgi Pamiątkowej I. gimnazjum, powołano ks. dr. Figola, prof. dr. Kopystiańskiego, prof. dr. Weissberga, dr. Skwarczyńska, dr. Chowańca, dr. Goldenberga, prof. Jasińskiego, dr. Zielińskiego; do komisji propagandowej powołano ks. dr. Medweckiego, dr. Seinfelda, prof. Jordana, prof. Jasińskiego, dr. Goldenberga i dr. Raucha. Poza tem osobna uchwała kooptowano w skład komisji redakcyjnej ks. sup. Kozubskiego, T. J. prof. Przedwojewskiego, Doubrawę i Krzyżanowskiego. Uchwalono zredagowanie publicznej odezwy, postanowiono drogą korespondencyjną nawiązać kontakt z b. uczniami Zakładu, wreszcie poruczono opracowanie Księgi Pamiątkowej ściślejszemu Komitetowi, w skład którego weszli dr. Chowaniec i dr. Zieliński (historja zakładu), prof. dr. Kopystiański, prof. Jasiński, dr. Goldenberg (dział wspomnień), dyr. Trusz (część statystyczna); przy czem postanowiono zaprosić do współudziału dyrektora Arch. miejsk. we Lwowie dr. A. Czołowskiego. Następnę posiedzenie dnia 4 lutego br.

Opłatek w Kasynie i w Zjednoczeniu Mieszczan. Dnia 5 stycznia odbył się w wielkiej sali Kasyna Polskiego tradycyjny opłatek, który zgromadził

blisko 100 członków. W czasie uroczystości przemawiali pp. prezes Kasyna st. r. Salwach, dyr. Ziobrowski, prezes Dąbrowski, p. Scheyer i inni. W nader miłej i pogodnej atmosferze przy dźwiękach radia spędzono czas do późnej nocy. — Dnia 8 stycznia świeciło swoją uroczystości Zjednoczenie mieszczan. Zebrało się przeszło 70 członków Tow. Uroczystości zagał p. Dąbrowski prezes Tow., poczem przemawiali ks. Kummer, burmistrz Chowaniec, p. Lewak, dr. Wolisch, dyr. Ziobrowski, dr. Drzewicki. Uroczystości stała się manifestacją solidarności i rosnącej siły mieszczaństwa polskiego w naszym mieście. Po wspólnej kolacji rozpoczęły się tańce.

W obronie 8-letniego gimnazjum zawiąże się w najbliższym czasie z inicjatywy najpoważniejszych kół obywatelskich naszego miasta specjalny Komitet, który weźmie na siebie akcję należytego uświadomienia w tej sprawie najszerzych kół społeczeństwa.

Z karnawału. Stanisławowski świątek bawi się tego roku wesoło, często, ale co podkreślamy z uznaniem, skromnie. Na dzień 1 lutego zapowiadany jest wieczór starokawalerski, na który już rozesłano nader dowcipne i gustowne zaproszenia. Dnia 4 lutego odbędzie się reduta teatralna.

Egzaminy piśmienne dojrzałości odbędą się w Stanisławowie we wszystkich średnich zakładach dnia 24-go stycznia.

Najstarszy wyborca w naszym mieście liczy sobie ni mniej ni więcej tylko 105 lat. Jest nim niejaki p. Dawid Schneider, syn jego dobiega już 80-ki.

Z komisji wyborczych. Brak w listach wyborczych okazały się wcale znaczne. Opuszczono nazwiska najpoważniejszych obywateli naszego miasta, że wymienimy tylko samego pre-

zesa komisji okręgowej p. Staszewskiego, p. starostę Boscę, burmistrza Chowańca, prof. Jasińskiego i wielu, wielu innych.

Walne zebranie członków Kasyna Polskiego odbędzie się dnia 26 bm. o godz. 7-ej wieczorem w lokalu własnym. Na porządku dziennym sprawozdanie z działalności oraz wybory władz Towarzystwa.

Zlikwidowanie sycylijskiej „mafii”.

(w) Przed kilku dniami zakończony został w miejscowości Termini Imerese na Sycylii głośny we Włoszech proces przeciw znanej jeszcze z historii szajce bandytów, zwanej „mafia”. Proces trwał okragło trzy miesiące i sześć dni. Mafja, będąca organizacją terrorystów, napelniała dotąd powszechnym strachem całą ludność Sycylii, a walka z bandytami zdawała się być bezskuteczną. Dopiero mianowany przez Mussoliniego nowy prefekt Sycylii zarządził wielką wyprawę przeciw bandzie, w której ujął jej hersztów i postawił ich przed sądem. W Termini Imeresa stanęło 154 oskarżonych a rozmaite zbrodnie do morderstwa włącznie. Oskarżeni odpowiadali przed trybunałem skuci w łańcuchy, aby nie wywołali jakichś zamieszek na sali sądowej. Niezwykłym zjawiskiem wśród tej bandy byli jej główni przewodnicy: znajdował się między nimi pewien lekarz, duchowny, kobieta w żałobie, nazywana przez bandytów „królową”, synowie i córki „królowej” itd. Dobrane to towarzystwo, związane łańcuchami, spotkało się wreszcie z wyrokiem sprawiedliwości. I tak ze 154 oskarżonych — siedmiu skazanych zostało na dożywotni dom poprawy a przedewszystkiem wodzowie bandy Andaloro Nicolo, Pala Bolo, Pietro di Pietro i inni. Innych skazano na 30 lat więzienia i na mniej. Tylko siedmiu wypuszczono na wolność.

Dodać trzeba, że dopiero ten proces odbył się w miejscowości sycylijskiej, a nie jak zawsze dotąd w jakimś mieście w centrum Italji. Żaden z przysięgłych sycylijskich nie chciał bowiem nigdy oddać na bandytów głosu skazującego, gdyż poprostu obawiał się z ich strony strasznej zemsty. Bandyci, korzystając z tego wiedzieli, że władze nie zdołają ich nigdy wytypić. Ludność zaś pozostawała ciągle pod przynębiającym wrażeniem grożącej wendetty.

Wyrok więc w Termini Imerese ma wprost historyczne znaczenie. Wszak jeszcze Manzoni w swoim Promessi sposi poświęca „mafii” obszerny ustęp. Dziś mafja już nie istnieje. Siła jej nie były tradycje przeniesione z Hiszpanji, lecz bezkarność zbrodni i bezsilia władz. Silny rząd Mussoliniego położył kres „mafii”, a ludność Sycylii odłycha obecnie swobodnie.

Mowa holenderskich wiatraków.

Holandja posiada tysiące wiatraków, które nadają jej znaną charakterystyczną cechę. Na pierwszy rzut oka wydają się one jednakowe, układ skrzydeł jest jednak ogromnie urozmaicony.

To też pomysłowi młynarze korzystają z tego w celu porozumienia się z sąsiadami. Posiadają oni zbiór znaków, zapomocą których stworzyli „mowę” wiatraków.

Znaki te polegają na rozmaitości nachylenia skrzydeł wiatraka. Jedno nachylenie oznacza zaręczyny w domu, inne — urodziny dziecka, inne znów zawiadamiają o zapotrzebowaniu młyn. Skrzydła złożone na krzyż oznaczają śmierć. Podczas wielkiej wojny, młyny holenderskie służyły do szybkiego komunikowania wiadomości z frontu.

Powyższy zwyczaj istnieje już od bardzo dawnych czasów.

Pracowite kury.

Gdyby nasze kury wiedziały, co z ich siostrami wyprawiają w Ameryce, wpadłyby napewno w czarną rozpacz, lub dostałyby przynajmniej kurzej ślepoty.

Nasza kura spaceruje sobie przez dzionek cały, je kiedy chce, poflirtuje z kogutem, kiedy ma ochotę, i od czasu do czasu zniesie sobie jajko. Gdy się jej zechce, bawi się w mamę i wysiaduje kurczętą.

Niechby tak spóbowiała żyć w Ameryce! Napewno skazana zostałaby na śmierć nagłą i niespodziewaną. Bo tam kury muszą pracować jak maszyny fabryczne.

Jedną z największych w Ameryce centrali hodowli drobiu jest Getaluma pod San Francisco. Kura która się tam dostanie, musi znieść rocznie do 350 jaj. Jeżeli nie chce lub nie może iść pod nóż. Każdy zaś kogut opiekuje się 10 kurami i musi mieć 1000 potomków rocznie.

Kura ma tylko produkować jaja. Reszta nie należy już do niej. Jaja idą do sztucznych wylęgarni, w których w przeciągu trzech tygodni wylęga się do 100.000 kurcząt.

Gdyby kura, lub kogut zastrajkowały, hodowca rychło sobie z nimi poradzi. Kurę, którąby chciała oderwać się od monotonnej pracy i zaczęłaby wygrzewać swe jaja, wsadzają do zimnej wody, a potem zamykają do ciemnego aresztu o zimnej podłodze. Leczy to radykalnie pociąg do macierzyństwa.

Koguty, które zamiast pracować, białą się ze sobą, oduczają tej awanturniczej nawyczki w ciekawy sposób. Gdy z dwóch zabijaków silniejszy dobrze już wyboksuje słabszego, hodowca łapie zwycięzcę za nogi wywinie nim w powietrzu parę koźców, tak, że się biedakowi w głowie zakręci i kładzie go z powrotem na pole walki. Rezultat? Oba koguty uważają się za pokonanych i nie chcą się już bić: słabszy dlatego, że czuje jeszcze ciosy przeciwnika — silniejszy, bo gdy odzyska przytomność leży sromotnie na ziemi i sądzi, że jest pokonany.

Kurczęta, które są przeznaczone na hodowlę, pakuje się zaraz po ich urodzeniu w automatycznych wylęgarniach w specjalnie urządzone paczki i wysyła ekspresowem pociągami na farmy. Inne tuczy się racjonalnie, a gdy osiągną odpowiednią wagę, razyna się je i wysyła w wagonach chłodniach na rynki zbytu.

Z Pentalunij wywozi się rocznie około 30 milionów sztuk drobiu. Tyle jaj muszą tam w pocie... dzioba wyprodukować kury. (t).

Rozrywki robotników w fabrykach amerykańskich.

Biuro pracy w Stanach Zjednoczonych ogłosiło ankietę na temat rozrywk dla robotników w fabrykach amerykańskich. Ankietę wystosowano do 430 zakładów przemysłowych, zatrudniających 1.977.000 pracowników.

W większej ilości wypadków, kierownicy zakładów przyznali, że rozrywki te mają wpływ dodatni. Na 430 zakładów, 235 posiada czytelnie, kluby, sale bilaradowe, gimnastyczne i rozrywkowe; 316 innych organizuje odczyty, koncerty i seansy kinematograficzne.

Lokale i ich umeblowanie dostarczane są zwykle przez zarząd fabryki. Uprzymanie zaś opiera się na opłatach, pobieranych od członków i na regularnej subwencji udzielanej przez administrację. Metody prowadzenia tych organizacji są bardzo rozmaite, zawsze jednak prowadzone są przy udziale zainteresowanych.

Niektóre z nich mają już za sobą 25 lat istnienia.

Nie kupuj dzieł zagranicznych towarów, bo tutaj cierpieć będziesz nędzę

Sport.

Pogon - Czarni 6:0 (0:0, 3:0, 3:0).

Wczorajsze zawody hokejowe przyniosły zwycięstwo Pogoni nad przeciwnikiem technicznie i taktycznie słabszym, jak również niewykwipowanym należycie.

Początkowo skuteczny opór Czarnych w pierwszym okresie gry słabnie, więc Pogoni w pozostałych okresach z łatwością strzela zwycięskie bramki, które podzielił się Maurer (2), Zimmer (2), Wacław Kuchar (1), Stworzeński (1).

Sędziował p. por. Thenor.

Reprezentacja na Igrzyska zimowe. Polski Komitet Olimpijski wysłał już do St. Moritz zasadniczą listę zgłoszeń na Igrzyska zimowe. Jak wiadomo, do dnia 30 bm. można jeszcze ewentualne zmiany nadsyłać, z czego prawdopodobnie Pol. Kom. Olimp. nie omieszką skorzystać. Lista posłana do St. Moritz przedstawia się następująco:

Narciarstwo: bieg 50 km. — Wilczyński, Krzeptowski II., Kuraś. Bujak J., Motyka J., Kawa. Bieg 12 i 18 km. — Z. Motyka, Szostak, Wilczyński, Krzeptowski II., Bujak J., Motyka J., Kawa. Skoki — B. Czech, St. Sieczka, Krzeptowski I., Rozmus, Mielski, Cukier, Lankosz, Motyka, St. Kombinacja bieg główny i skok — B. Czech, Krzeptowski I., Rozmus, Kuraś Szostak, Motyka, Lankosz. Wojskowy bieg patrolowy — Wójcicki, Malarz, W. Czech, Bathelt, Kasprzyk Skupień, Znydal i Gembala.

Hokej: Czaplicki, Stogowski, Kulej Kowalski, Żebrowski, Tupelski, Adamowski, Krygier, Słuczanski, Sze-najch K. i Pastecki.

Bobsleigh: Plater, Bardziński, Gór-Kowalski, Żebrowski, Tupalski, Adamowski, Osłocimski, Loteczka i Bnza.

Narciarskie mistrzostwa Lwowa na rok 1928 organizuje w dniach 1 i 2 lutego S. N. AZS wspólnie z KTN. W program zawodów wchodzi: bieg 6 km pań, bieg 6 km juniorów, bieg główny 18 km panów, konkurs skoków i bieg złożony (bieg i skok), wszystkie o mistrzostwo Lwowa, przyczem o mistrzostwie pań i juniorów decyduje sam bieg, zaś w konkurencji panów mistrzostwo rozgrywa się osobno w biegu, osobno w skoku i osobno w kombinacji. Bieg o mistrzostwo Lwowa pań rozgrywa się w dwóch klasach, zaś mistrzostwo panów będzie rozegrane w klasie I, II i III, oraz w klasie starszych. Nagrody honorowe za mistrzostwo poszczególnych klas, oraz żetony dla zwycięzców w każdej klasie osobno rozdane zostaną bezpośrednio po zawodach i obliczeniu wyników. W zawodach tych weźmie udział część grupy olimpijskiej, oraz prawdopodobnie trzech

zawodników szwedzkich, o przyjazd których toczą się obecnie pertraktacje. Wszystkie biegi odbędą się w dniu 1 lutego ze startem i metą na Pohulance obok browaru o godz. 14, zaś konkurs skoków w niedzielę 2 lutego o godz. 10 rano na skoczni konkursowej KTN na Zniesieniu.

Bliższe szczegóły podamy.

Zarząd Sekcji narciarskiej LKS Lechia podaje do wiadomości, że w niedzielę 29 stycznia odbędzie się w kinie garnizonowym przy ul. Kurkowej 12 odczyt inż. Tyrowicza p. t. „Wycieczki w Alpy Rodniańskie” z przeżyciami. Ponadto doborowy program kinematograficzny. Początek o g. 11-tej.

Narciarskie mistrzostwo Krynicy. W dn. 28 i 29 bm. rozegrane zostaną w Krynicy zawody narciarskie o mistrzostwo Krynicy. Program zawodów obejmuje bieg kombinowany, bieg pań i bieg młodzieży.

Łyżwiarские mistrzostwa Polski. We Lwowie w dniach 28 i 29 bm. odbędą się zawody łyżwiarские o mistrzostwo Polski w jeździe szybkiej, figurowej i tańcu parami.

Polski Związek Hokeja na trawie. Walne zgromadzenie Polskiego Związku Hokeja na trawie wybrało zarząd o następującym składzie: prezes: dr. Groszki, wiceprezesi: Soltykowski i Scimidt, sekretarz: Paczkowski, skarbnik: Piotrowski, członkowie: Bernstok, Grygorowicz i Soika, komisja rewizyjna: Bajon, Merdka i Pawłowski. Związek liczy obecnie 25 klubów. Postanowiono powierzyć organizację mistrzostw Polski Katowickiemu Klubowi Hokejowemu, postanowiono zorganizować poszczególne okręgi, oraz zaangażować specjalnego trenera. PZHT uzyskał od PUWF subsydium na zakup sprzętu.

Koszta ekspedycji do St. Moritz. Dowiadujemy się, że całkowite koszty polskiej ekspedycji na Igrzyska Zimowe w St. Moritz (11—19 lutego) wynoszą 45.000 zł.

Kobiece obóz przedolimpijski. Zarząd PZLA projektuje w dniach od 15 lutego do 1 marca zorganizowanie II Kobiecego Obozu Przedolimpijskiego w Warszawie pod kierunkiem trenera Klumberga. Wszystkie zawodniczki byłyby skoszarowane w internacie.

Zawody bokserskie w Mysłowicach. Wyniki zawodów bokserskich były następujące: Kupka pokonał Wocka w 3 rundzie przez techniczny k-o. Moczko — Orzegowski, Szupert — Pawlicz, Radwański — Płoskiewicz, Wilczek — Synoczka, Klarewicz (przez k-o w pierwszej rundzie) — Czerwienia, zaś spotkanie Wende-Kowalik zakończyło się remis.

Przeciwko zmianie barw klubowych przez zawodników. Zarząd PZLA zamierza na najbliższym walnym zebraniu (19 lutego) wystąpić z wnioskami przeciwko zbytniemu przechodzeniu zawodników prowincjonalnych do klubów stołecznych.

Co słyszeć w St. Moritz. W chwili obecnej śnieg puszysty pokrywa już Engadynę. St. Moritz, ten prawdziwy Olimp alpejski, pokrył się wspaniałym płaszczem zimy, a słońce rzuca srebrzyste skry na jego królewskie pokrycie. Ulicami St. Moritz przepływa coraz liczniejsza fala gości ze wszystkich krajów świata. Szwajcaria i niestety St. Moritz uczyniły wszystko, aby odpowiedzieć godnie honorowi urzędzenia II Igrzysk Zimowej Olimpiady. Wszystko tu

żyje tylko tą myślą. Przygotowano już 1000 pokoi dla zawodników. Koleje żelazne przystosowały swoje rozkłady dla potrzeb Olimpiady, obniżając do minimum koszty przejazdów pasażerskich. Hotele są zaopatrzone w prowizję, nieodzowną dla tysięcy gości. Ceny będą również zupełnie dostępne.

Skocznia olimpijska. 200.000 franków, wydane na ulepszenie skoczni olimpijskiej w St. Moritz, nie zostały wydane na próżno. Skocznia jest rzeczywiście imponująca i odpowiada wszelkim wymaganiom w tym względzie. Naokoło terenów narciarskich wznoszą się wygodne trybuny, mogące pomieścić tysiące widzów. Szwajcarzy twierdzą, że na skoczni olimpijskiej w St. Moritz padną w tym roku nowe rekordy światowe w skokach, gdyż skocznia daje wielkie szanse na takie rekordy.

Akademickie igrzyska zimowe w Cortina d'Ampezzo. W dniach od 23 do 29 bm. odbywać się będą w Cortina d'Ampezzo akademickie igrzyska zimowe. Polska reprezentowana będzie tylko w hokeju przez drużynę AZS Warszawa, która już wyjechała na zawody.

Gimnastyka na IX Olimpiadzie. Polski Komitet Olimpijski zdecydował, że barwy polskie podczas zawodów gimnastycznych na IX Olimpiadzie reprezentować będzie wyłącznie Sokół, a w zawodach kobiecych gimnastycznych zespół — Sokół-Grażyna. Koszta wyjazdu pokrywa Tow. Sokół.

Pilkarska Olimpiada. Polski Komitet Olimpijski zamierza zaproponować zarządowi PZPN zgodę na wysłanie polskiej reprezentacji piłkarskiej na IX Olimpiadę tylko w wypadku, o ile PZPN pokryje we własnym zakresie koszty ekspedycji.

Szermierze a IX Olimpiada. Polski Związek Szermierczy organizuje od dnia 1 lutego dwa szermiercze obozy przedolimpijskie. Jeden taki obóz będzie w Krakowie z udziałem Segdy, Adera, Friedricha, Papego i Małeckiego, a drugi w Poznaniu z udziałem Laskowskiego, Zabielskiego i Zagackiego. Program techniczny opracowany zostanie przez fechtmistrza Linnemana.

TENIS ZAGRANICĄ.

Nowy Jork. Tilden został pokonany przez Humtera w stosunku 1:6 9:11 4:6. Jednocześnie podajemy, że Johnston zamierza po dłuższej przerwie znów zabrać się do treningu.

London. W londyńskich mistrzostwach na kortach krytych Sharpe pokonał Higga 6:1 6:3 2:6 5:7, zaś w grze pań wygrała Sanders bijąc Lycett 6:0 7:5.

Nowy Jork. Borotra, Brugnon i Bessus zawitali obecnie do Nowej Zelandji.

Cannes. Na Riwierze turniej w Cannes wygrał Mayes, bijąc w finale Aeschlimana 6:3 6:3 6:3. Finał gry pań wygrała p. Ben-nett, zwyciężając p. Potschell.

Reims. W finale turnieju w Reims Cochet pokonał Georgea 6:2 6:3 7:5.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

London. Atkinson osiągnął w Natalu w skoku w dal 804 cm.

Dortmund. W sześciodniowych zawodach kolarskich prowadzą nadal para van Kempen—Dewolf.

Budapeszt. Kluby węgierskie, które w ostatnim okresie grały w krajach południowych Europy i w Afryce — wygrały 34 mecze na 43.

Nowy Jork. Paelino pokonał Kelleya, a Delaney — Montgomerygo.

Chamonix. Łyżwiarские mistrzostwo Francji wygrał Quaglia.

Radiofon.

Środa, 25 stycznia.

Warszawa. (1111) Godz. 11.40: Komunikaty PAT. 14.40: Komunikaty PAT. 16: Odczyt p. t. „Kursy dla dorosłych”. 16.40: „Skrzynka pocztowa”. 17.05: Komunikaty PAT. 17.20: Odczyt p. t. „Zagadnienie starości i sztucznego odmladzania”. 17.45: Program dla dzieci. 18.15: Transmisja z Krakowa. 18.55: Komunikaty PAT. 19.35: Odczyt p. t. „Dorobek roku 1927 w dziedzinie hodowli koni”. 20.30: Transmisja z Wilna („Widma” St. Moniuszki). 22.05: Komunikaty PAT. 22.30: Komunikaty PAT.

Poznań. (432) Godz. 12.45: Koncert popularny. 22.30: Muzyka taneczna z winiarni „Palais Royal”.

Gdańsk (272,7) Godz. 22: Koncert i muzyka taneczna.

Mediolan (315,8) Godz. 21: Transmisja operetki z teatru Lirico.

Wrocław (322,6) Godz. 16.15: Muzyka węgierska.

London. (361,4) Godz. 13: Muzyka taneczna. 17: Koncert. 19: Muzyka taneczna. 19.45: Muzyka taneczna. 24: Muzyka taneczna.

Berlin. (493,9) Godz. 17: Produkcje kapeli Roos. 20.10: „Die Tanzgracien”, operetka Stolza. 22.30: Muzyka taneczna.

Wiedeń. (517,2) Godz. 11: Poranek muzyczny. 16.15: Koncert popołudniowy. 20.30: Muzyka kameralna.

Joanna Moszyńska

em. nauczycielka szkół powszechnych

zmarła opatrzona św. Sakramentami w Potyliczu koło Rawy dnia 23 stycznia 1928.

Po odprawionych we środę 25 stycznia b. r. nabożeństwach w Potyliczu nastąpi eksportacja zwłok do grobowca rodzinnego w Tarnopolu, gdzie odbędzie się pogrzeb we czwartek 25 stycznia rano. 870

ZYCIE GOSPODARCZE.

Handel skór w Małopolsce.

„Wiadomości Gospodarcze” Izby przemysłowo-handlowej we Lwowie, omawiając stosunki w przemyśle i handlu skór na podstawie opinii Izby przemysłowo-handlowej przedłożonej komisji Arbitrowej badania warunków i kosztów produkcji oraz wymiany tak charakteryzują formy handlu skórami na terenie Wschodniej Małopolski.

Dosyć wybitny wpływ na położenie handlu skórnego oraz na sposób kształtowania się cen odnośnych produktów wywierają formy tego handlu. O ile chodzi o okręg Izby, to w tej dziedzinie stwierdzić należy przede wszystkim indywidualność przedsiębiorczości w handlu i nie tylko pojedynczej fazy produkcji przez przemysł. W handlu skórami surowymi jak i gotowymi spotkać się można z firmami indywidualnymi (badź jednoosobowymi, badź też spółkowymi) przyczem zupełnie nieliczne są wypadki prowadzenia przedsiębiorstwa na wspólny rachunek szerszych rzesz interesowanych kupców. Jedynie tylko w handlu skór surowych spotykamy się ze „Związkiem producentów skór surowych” od bierającym towar bezpośrednio od tutejszych rzeźni miejskich. Ten brak jakiegokolwiek na szerszą, zakrojonej skale organizacji handlu skór surowych ma, ze względu na specyficzne warunki tego handlu, pewne ujemne strony. Ujawnia się to przede wszystkim tem, że przy spopularyzowaniu tego handlu wśród bardzo szerokich mas istnieje bardzo silny popyt za towarem który bez względu na swoją wartość i jakość nader łatwy znajduje zbyt. Ten moment charakteryzujący stanowi bardzo poważne utrudnienie w usiłowaniu zmierzających do wyrugowania z obrotów towaru, który nie stoi na odpowiedniej wysokości. Obecna bowiem rozbieżność i słaba uchwytłość elementu w tym zawadzie pracującego w poważnym stopniu utrudnia usunięcie istniejących w tej mierze braków.

Również w dziedzinie handlu skór gotowych formy handlu są analogiczne, jak powyżej nakreślone, przyczem jednakowoż zauważyć należy, że w tym wypadku nie daje się w równym stopniu odczuwać potrzeba większej konsolidacji handlu. Nie można atoli twierdzić, by i tutaj istniały momenta, normalnemu rozwojowi bytu poszczególnych przedsiębiorstw sprzyjające. Przedewszystkiem silna istnieje konkurencja pomiędzy poszczególnymi kupcami, których zastęp, szczególnie we Lwowie w czasach powojennych silnie się powiększył. Pochodzi to stąd, że zaistniała skutkiem wypadków wojennych zmiana warunków gospodarczych spowodowała znaczną imigrację do większych miast elementu osiadłego poprzednio po wsiach i miasteczkach. Element ten, wzięwszy się na terenie miast do handlu, rzucił się między innymi w poważnym stopniu i do handlu skórami gotowymi, wywołując tym samym silną pomiędzy poszczególnymi firmami konkurencję i umocnienie poszczególnych przedsiębiorstw, które znacznie rozproszkowane i rozdrąbnione nie wyłaniają ze siebie firm mocnych, finansowo silnych, o szerokim zakresie zbytu. Istniejące bowiem na tutejszym terenie nawet poważniejsze firmy hurtowe posiadają stosunkowo wąskie kręgi zbytu, ograniczając się do niezbyt szerokiego terenu. Stąd też w okręgu Izby istnieją pewne centra grupujące koło siebie wybitnie intensywniejszy handel skórami gotowymi. Z pomiędzy takich ośrodków wymienić należy, stosownie do ich roli i znaczenia według następującego porządku: Lwów, Stanisławów oraz Przemyśl. Skupienie handlu skórnego w tych trzech ośrodkach ma pełne uzasadnienie w roli gospodarczej, jaką one odgrywają na tutejszym terenie. Rola Lwowa specjalnie szczegółowego oświetlenia nie wy-

maga. Co się tyczy Stanisławowa, rolę wybitniejszą w tej dziedzinie odgrywa to miasto dzięki swemu położeniu geograficznemu, zbliżonemu do tej części Podkarpacia, która skupia u siebie bardzo intensywnie przemysł gar-

barski. Poza to rolę swoją Stanisławów zawdzięcza również temu, że stał się ważnym węzłem komunikacyjnym. — Wreszcie Przemyśl jest ośrodkiem handlowym dla pobliskiego przemysłu nadtowowego.

Dokoła rokowań polsko-niemieckich.

„Berliner Tageblatt” donosi w depeszy z Warszawy, iż w rokowaniach handlowych polsko-niemieckich pewne trudności stanowi jeszcze żądanie Polski, co do kontyngentu na wózków żywych nierogacizny. Strona niemiecka stoi na stanowisku, że niemieckie postanowienia weterynaryjne na to nie pozwalają i że uchwały międzynarodowych konferencji pozostawiły każdemu krajowi do dowolnego uregulowania sprawę tych ograniczeń weterynaryjnych. Korespondent „Berliner Tageblattu” podkreśla jednak, iż kwestja nierogacizny będzie możliwa do załatwienia tembardziej, że wytyczne tymczasowego porozumienia gospodarczego polsko-niemieckiego, ustalone już zostały w swoim czasie w rozmowach z dyr. Jackowskim. Delegacja niemiecka, według doniesień korespondenta „Berliner Tage-

blattu” zdaje się posiadać w tej sprawie ustalone instrukcje z Berlina. Z góry jednakże można stwierdzić, oświadczając dziennik, że traktat handlowy, który ma być zawarty między Polską a Niemcami będzie zawierał tylko bardzo nieznaczne obciążenie niemieckiego rolnictwa i że wskutek tego będzie też mógł otworzyć niemieckiemu przemysłowi produktów gotowych tylko nie wielkie możliwości eksportu. Również należy się liczyć — zdaniem dziennika — z długotrwałymi rokowaniami, ponieważ kwestja waloryzacji cel polskich dotychczas nie jest załatwiona. Mimo wszystko — kończy dziennik — można się liczyć stanowczo z pomyślnym zakończeniem rokowań, aczkolwiek nie da się dziś określić chwili tego zakończenia.

„CHODORÓW”

Akcyjne Towarzystwo dla Przemysłu Cukrowniczego w Chodorowie.

Z końcem grudnia z. r. odbyło się w Chodorowie doroczne Zwyczajne Walne Zgromadzenie Akcjonariuszów „CHODORÓWA”, na którym obecnych było 19 akcjonariuszów, reprezentujących 28.480 sztuk akcji, a więc 2.848.000 zł. t. j. około 50 proc. kapitału akcyjnego.

Z przedłożonego drukowanego sprawozdania i zamknięcia rachunkowego okazuje się, iż rok 1926/27 w porównaniu do wszystkich poprzednich lat, od czasu założenia przedsiębiorstwa, był pod każdym względem rekordowym, gdyż w roku tym przerobiono 1.032.970 q buraków, a wyrobiono 160.945 q rafinady i 55.533 q suszonych wytlóków, wydatek zaś cukru z buraków był bardzo duży, wynosił bowiem 15'58 proc.

Dlatego też, mimo ogólnych niekorzystnych warunków, miniony rok wykazuje zysk, który umożliwił wypłacenie Akcjonariuszom 15.00 zł. od 1 akcji złotowej, a pracownikom Towarzystwa zł. 162.334.91. W kwocie tej mieszczą się remuneracje urzędników, równające się ich 6-miesięcznym pensjom, gratyfikacje rzemieślników i dozorców, odpowiadające ich 3-miesięcznym poborom, oraz zapomogi na kształcenie dzieci i wpłaty do Kas Przerobności pracowników Towarzystwa. Prócz tego otrzymali przedmicy jeszcze specjalne dary, równające się ich 4-miesięcznym pensjom, które umieszczono zostały dla każdego z osobna na książeczkach Galicyjskiej Kasy Oszczędności. Na cele publiczne przeznaczono zł. 16.539.47, w której to kwocie mieści się, jak co roku, od wielu lat, fundusz na zapomogi dla kształcącej się młodzieży. (Warunki uzyskania podano w ogłoszeniu „Gazety Lwowskiej” Nr. 7 z dnia 10 stycznia 1928 r.)

Wprowadzona w roku 1925 ustawa o obrocie cukrem, krzywdzi, jak wiadomo, cukrownie, położone dalej od Gdańska, i to tem więcej, im bardziej zwiększa się ich odległość od tego portu, a zatem najwięcej cukrownie, leżące na wschodzie i południu kraju, proteguje natomiast cukrownie zachodnie i północne, i to tem więcej, im bliżej znajdują się Gdańska, co wobec korzystniejszych stosunków terytorjalnych i kulturalnych podwójnie ich faworyzuje w stosunku do cukrowni, położonych na południowo-wschodnich Kresach Polskich. Nie można przeczyć przy eksporcie traktować prawie tak samo cukrownie, płacące 1 zł. za przewóz 1 q cukru do Gdańska, jak i te, które za przewóz jego płacą 10 zł., co średnio daje stratę najmniej 5 zł. na 1 q cukru, wyeksportowanym zagranicę, a kilkakrotnie więcej na całym wywozie poszczególnych cukrowni Kresów południowo-wschodnich, tem bardziej, że cukrownie te były również zniszczone podczas wojny i stały przez kilka lat nieczynne, a następnie bez pomocy Państwa się odbudowały, powymy zatem przez Rząd, w imię sprawiedliwości i zdolności konkurencyjnej, być i z tego tytułu w większych kontyngentach uwzględnione, tem więcej, że i gospodarstwa rolne, z których te cukrownie pobierają swoje buraki, były również podczas wojny zupełnie zrujnowane i dlatego też produkcja

rolna daleko więcej tu kosztuje, niż w całej zachodnio-północnej połaci kraju.

Nie można pominąć również i tego faktu, że cukrownie dawnego zaboru pruskiego, przeważnie nie posiadały warsztatów, produkujących cukier konsumpcyjny (a więc mają mniejszy kapitał zakładowy), a więc przeciwnie, jak Kongresówka i Małopolska, co również przemawia także za tem, aby przy oznaczaniu kontyngentów b. Kongresówka i Małopolska uzyskały kontyngenty dużo większe, a wynoszące najmniej 80 proc. ich produkcji.

Gdyby ówczesny Rząd był wziął pod uwagę wszystkie przytoczone tu okoliczności, lub też późniejsze rządy przeprowadziły były w tym duchu rewizję tej z gruntu wadliwej ustawy, nie trzeba by było z górą przez trzy lata, i to bez przerwy zastanawiać się nad sanacją przemysłu cukrowniczego, gdyż śmiało twierdzić można, że tylko rewizja ustawy o obrocie cukrem, oparta na warunkach wyżej przedstawionych, lub zupełne zniesienie tej ustawy, uzdrowić może stosunki w przemyśle cukrowniczym, który w przeciwnym razie utrzyma się tylko w b. dawnym zaborze pruskim, oparowanym pomalutka, ale systematycznie przez Holendrów, którzy nawet już podobno zapuszczają swoje macki do byłej Kongresówki (Konstancja), a nawet na Wołyn (Babino — Tomachow).

Gdy swego czasu reprezentant „CHODORÓWA” przestrzegł przed wprowadzeniem tej niesprawiedliwej ustawy i żądał oznaczenia stałych (na kilka lat obowiązujących) kontyngentów wewnętrznych, wyprodukowanych dla każdej cukrowni z osobna na podstawie 1) odległości od Gdańska, 2) poniesionych strat wojennych i 3) warunków terytorjalnych i kulturalnych poszczególnych dzielnic Państwa. — Rząd zgodził się, ale tylko na minimalne uwzględnienie odległości, przyznając śmiesznie niskie dodatki do kontyngentów wewnętrznych, które ani w setnej części nie rekompensują strat, jakie powstają wskutek znacznych odległości od Gdańska, oraz nieuwzględnienia czynników, wymienionych pod 2) i 3).

Ta właśnie okoliczność powoduje, że cukrownie polskie i zachodniej byłej Kongresówki mogą płacić za buraki daleko wyższe ceny, niż cukrownie wschodniej i południowej b. Kongresówki oraz Małopolski, co wytwarza zamieszanie między plantatorami. Inż. Stanisław Kremer, w broszurze swojej, wydanej jeszcze na początku roku 1925, przewidywał to (stronica 55), zwalczając energicznie projekt ustawy.

Dobre rezultaty, wykazywane rokrocznie przez Tow. Akc. Chodorów, zawdzięcza Akcjonariusze racjonalnej i przecznej działalności Rady Zawiadawczej i Jenerałnego Dyrektora Inż. Stanisława Kremera, dzięki której posiada Tow. Akc. Chodorów swój własny kapitał obrotowy (zdołoby śledzioma nowymi emisjami), gdyż jedynie posiadanie jego sprawia, iż produkcja w Chodorowie wykazuje zysk. Charakterystycznym jest, iż zyski Chodorowa odpowiadają prawie ściśle procentom, jakie inne tego rodzaju przedsiębiorstwa płaca

bankom od wypożyczonych kapitałów, których potrzebują do obrotu.

Tow. Akc. Chodorów ma też dziś należyte uznanie w kraju, a znane jest i cenione także i za granicami Państwa, to też Walne Zgromadzenie Akcjonariuszy Chodorowa, podobnie jak i w poprzednich latach, uchwało jednoznacznie, wśród oklasków, gorące uznanie i podziękowanie Jenerałnemu Dyrektorowi Inż. Stanisławowi Kremerowi za Jego niezwykłą gorliwość i bardzo owocną i długoletnią działalność, bo od samego początku założenia przedsiębiorstwa.

Według turnusu, przepisane statutem, ustąpiło w dniu Walnego Zgromadzenia 8 członków Rady Zawiadawczej, a równocześnie inż. Bronisław Albinowski zrezygnował ze stanowiska II Wiceprezesa ze względu na swoje liczne zajęcia na Górnym Śląsku.

Skład nowo wybranej Rady przedstawia się obecnie następująco: Dr. Leon de Vaux — jako Prezes, Dr. Marcin Szarski — jako I Wiceprezes, Antoni hr. Lanckoroński — jako II Wiceprezes; jako członkowie: Inż. Stanisław Kremer, Jenerałny Dyrektor Towarzystwa, Dr. Wilhelm Krzysztofi, Inż. Bronisław Albinowski, Ordynat Alfred hr. Potocki, Elżbieta ks. Lubomirska, Prof. Bronisław Janowski, Inż. Franciszek hr. Zamojski, Eugeniusz ks. Lubomirski i Dr. Stanisław hr. Mycielski.

Do Komisji Rewizyjnej wybrano: Kazimierza hr. Rostworowskiego, Edmunda Bilińskiego i Józefa Brandysa, zaś na ich zastępców: Leona Goettera i Maurycego Blocha.

Wypłatę dywidendy t. j. kuponu Nr. 7 po zł. 16.00 od 1 akcji złotowej rozpoczęło Polski Bank Przemysłowy we Lwowie i jego filie z dniem 1 lutego 1928 r., przyczem doradza się w razie posiadania odcińków złotych, odsprzedawanie ich po kursie dziennym, lub też dokupywanie ich dla uzupełnienia do 16 sztuk, aby w ten sposób umożliwić wydawanie akcji złotych, a ustrzedz się od wypuszczania odcińków złotych.

Równocześnie z wypłatą dywidendy wymienian się będzie, jak dotąd, lecz tylko po dzień 1 lipca 1928 r., wszystkie jeszcze dotychczas niewymienione akcje markowe, a mianowicie za 16 sztuk akcji 1000-markowych — 1 akcja 100-złotowa.

Po tym terminie Zarząd Tow. Akc. Chodorów zastrzega sobie możliwość złożenia wszystkich, do tego czasu niewymienionych akcji złotych, do depozytu sądowego, co wprowadzi utrudniać będzie późniejszą wymianę akcji, jest jednak wskazane ze względu na lepszą ewidencję i łatwiejszą kontrolę.

Światowa produkcja żelaza i stali.

Europa wyprzedziła Amerykę w roku 1927-ym.

Produkcja żelaza i stali, która jest podstawą całego rozwoju przemysłowego, dała przewagę Europie nad wszystkimi innymi kontynentami, nie wyłączając Stanów Zjednoczonych. Do wojny bowiem, do roku 1914 produkcja żelaza i stali w Europie wynosiła rocznie o 10 ton więcej, niż w Stanach Zjednoczonych, Stany Zjednoczone produkowały żelaza i stali do r. 1914-go około 32 milj. ton rocznie, Europa zaś — 40 do 42 milj. ton rocznie.

Od roku 1914 sytuacja zmieniła się radykalnie. Produkcja żelaza i stali w Europie spadła, a dalszy jej rozwój, stały i niepokonywany przed wojną, został wstrzymany. Europa nie tylko nie produkuje już dosyć dla siebie, ale musi jeszcze, w celu zaspokojenia olbrzymich zapotrzebowań ze strony armii walczących, sprowadzać wielkie ilości surowca i stali ze Stanów Zjednoczonych. To też produkcja hut żelaznych i walcowni amerykańskich rośnie jak na drogich. W roku 1915 produkuje już Ameryka więcej, niż Europa, a po czterech latach, w r. 1919-ym, związek hut i walcowni amerykańskich wyrzuca na rynek światowy 44 miliony ton żelaza i stali, co wynosiło przeszło 37 procent więcej niż przed wojną. Proporcja ta utrzymuje się aż do roku 1927-go.

Teraz w dziewięć lat po wojnie, w roku 1927, szala przechyliła się z powrotem na stronę Europy. Przemysł hutniczy europejski osiąga z powrotem swój dawniejszy poziom produkcji i bije Amerykę, podwyższając swą produkcję do 51 milj. ton rocznie. W tym

Dywidenda w złotych	Kapitał zakładowy w tys. złotych	Wartość nominalna w złotych	Kursa szacunkowe z 31. XII. 1921	Akcje kotowane	24 stycznia	23 stycznia	20 stycznia
100	5000	100	0-00	Bank Hipoteczny	1-23	—	—
—	6000	100	0-12—0-13	Bank Przemysłowy	—	—	105-00
—	3000	—	0-03	Bank Ziem. Kred.	—	—	—
12 00	4000	100	103-00	Browary	—	—	—
10-40	6000	100	101-00—103-00	Chodorow	—	—	172-00
0-50	5000	—	4-00	Chybie	—	5-75	5-70
—	900	10	0-27	Cmielow	—	—	—
—	—	—	2-00—2-10	Lokomotywy	—	—	—
—	—	—	0-15	Łajota	—	—	—
4 00	1800	20	23-50	Łazolina	—	32-25	—
—	220	—	17-20	Łazy Wschodnie	—	—	23-75—24-00
—	2000	100	17-00	Łorka	—	—	—
0-00	—	—	0-48	Miemojowski	—	—	—
—	2020	—	33-00	Mikos	—	—	72-50
0-04	2500	10	0-28	Marowozy	32-50	—	—
0-02	750	22	3-00	Mezet	—	—	—
—	—	—	1-10	Mocisk	—	—	—
—	500	—	0-20	Miska Nafta	—	—	—
—	—	—	0-35	Makszawa	—	—	—
—	—	—	2-70	Miersza gorn.	—	—	13-00—13-50
2-50	5000	25	17-25	Mespy	27-25	27-50	27-75
2-00	1000	100	11-50	Mielniński	—	—	21-00
—	—	—	49-25—49-50	1/2 państ. poz. kon.	—	66 00	66-25—66 50
Akcje niekotowane							
—	6000	50	13-00	Miejski	—	—	—
—	—	—	0-05	Miektrosan	—	—	—
—	—	—	0-35	Młocza	—	—	—
—	—	—	1-35	Młazy Zachodnie	—	1-35	—
—	—	—	0-40	Młazowłagi	—	—	—
1 50	500	—	18-75	Mławorzno (po 25)	21-05	21-30	21-85
—	—	—	0-20	Młen	—	—	—
—	—	—	14-00	Młesienice	—	—	—
—	—	10	0-55	Młokusz	1-10—1-20	—	1-00
0-10	—	—	0-70	Młol. Przem. Naft.	—	—	—
0-10	2010	10	275-00	Młozewski Okaz.	—	—	—
10-00	5500	—	275-00	Młozewski Imien.	—	—	—
10-00	5500	—	0-60	Młodziwili	—	—	—
—	—	—	32-00—34-00	Młoch	—	60-00	—
66	100000	100	83-75	Bank Polski	161-50	162-00	164-00
—	—	—	—	Młol. Przem. Naft.	—	—	—



OGŁOSZENIA



Każdy numer dowodowy liczyć się będzie 20 groszy.

KUPNO I SPRZEDAŻ.
10 groszy za wyraz

APTEKA WIĘKSZA, Lwowska do sprzedania

Zgłoszenia tylko zasobnych reflektantów pod „APTEKA” do biura dzienników Sokołowskiego. 731

NAJGORZYSTNIEJ kupić można zegarki złote srebrne wyroby tylko we firmie Dąbrowski-Rozwarski, Akademicka 2 (Hotel Georgja) Tel 27-29. Dogodne warunki — własne pracownie. 865

PROGUERJA w mieście powiatowym w Małopolsce wschodniej, dobrze prosperująca, w śródmieściu (rynek) z powodu wyjazdu zagranicę natychmiast do sprzedania. Eugenia Laufer Sambor, Rynek. 860

POGON znakomite świece motorowe o 3 elektrodach a 5 zł poleca: Witold Tranda, Lwów, Podwale-go 2. 862

POSZUKUJĘ celem kupna kamienicy z komfortem przy ul. Sapiehy do 20.000 dolarów. Leon Pietraszko ul. Akademicka 24 l. p. Pośrednicy wykluczeni. 855

SPRZEDAM jarmiczny rasowe, silne do polowania (takty) Zadurowicz, kurkowa 5. 847

FOLWAR, 180 morgów, z budynkami, koło Sambora za 11.000 dolarów sprzedaje Agencja „Mrówka”, Walsowa 2. 848

SPRZEDAM pół dwupiętrowej kamienicy z komfortem, okolica placu Bernardyńskiego, wolne mieszkania dwa duże pokoje z kuchnią, nadające się na biuro bez pośrednictwa, dla właściciela. 830

STOŁ antyczny machonowy, sprzedaje Leblanc, Dworknickiego 7, stolarnia. 843

CZARNE koronkowe suknie pozostałe z Kewji mód do sprzedania „Jolana” Staszica 8. II p. boczna Chorażczyzna. 873

HARMONIUM dwugłosowe, salonowe do sprzedania Wincentego Pola 1, drzwi Nr. 4, godzina 4—5 popołudniu. 872

ŁÓŻKA mosiężne 200 zł. poleca wytwórnia Łask Łyczakowska 132, obok ostatniego przystanku tramwajowego. 344

NA RATY. Kanapki gobelinowe do rozkładania 50 zł. Foteliki do rozkładania 45 zł. Materace z morskiej trawy 35 zł. materace włosienne 80 zł. poleca Łask, Łyczakowska 132. 345

ŁÓŻKA kuchenne 13 zł., siatkowe 35 zł. skrzynkowe tapicerowane 45 zł. skrzynkowe siatkowe 38 zł., dziecięce białe lakierowane 40 zł., wkłady druciane 25 zł., wieszadła stojące 25 zł., materace trawiane od 30 zł. poleca wytwórnia Łask, Łyczakowska 132, obok ostatniego przystanku tramwajowego. 343

„LITURGJA” skład wszelkich przyborów kościelnych dewocjonalii i obrazów Lwów, ul. Kopernika 9, tel. Nr. 47-53. 70

LIZUTERJE wszelką, perły, srebro, kupuje po cenie najwyższej Wł. Buszek, Lwów Akademicka 6, tel. 18-48. 6

KOŁDRI
WYKADYKAW WEBER Lwów BATOROGÓR

Mobiliarnie i antyczna częściowe i kompletne urządzenia pokojowe, meble tapicerowane poleca po cenach przystępnych. Stolarska w podwórzu, Kłataja Zieliński, 774

Najnowsze typy 667

SAMOCODÓW „PRAGA”

osobowych, ciężarowych, autobusowych już nadeszły. — Reprezentacja: Lwów, Jagiellońska 7. Tel 305.

Poważna firma górnośląska, mająca zapewnione wielkie dostawy drzewa do kopalń i hut w kraju oraz zagranicą.

pragnie nabyć większe ilości drzewa wprost od właścicieli lasów lub tartaków, Zgłoszenia do administracji „Słowa Polskiego” pod „Klatowice 1928”. 89

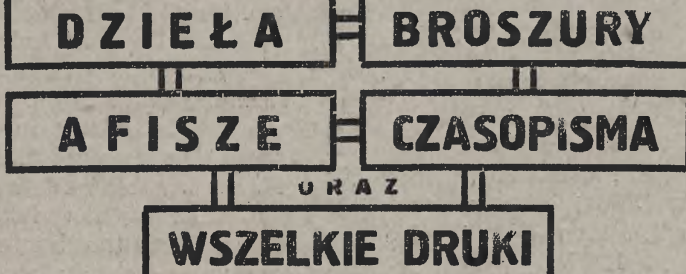
NAWOZY SZTUCZNE

NAJNIŻSZE CENY.
NAJDŁUŻSZY KR. DYT.

„TERRA”

LWÓW, UL. AKADEMICKA 24.
TELEFON 33-70.

ŻĄDAĆ OFERT!



PRZYJMUJE PO CENACH UMIARKOWANYCH
DRUKARNIA „SŁOWA POLSKIEGO”
LWÓW, ZIMOROWICZA 15. Tel 14-27.

POSADY POSZUKIWANE.
4 grosze za wyraz.

POMOCNIK handlowy, przystojny, branży kolonialno-deliatesowej (znajomość buchalterii, języka niemieckiego) poszukuje jakiegokolwiek posady. Łaskawe oferty do Słowa Polskiego pod „Obowiązkowo”. 740

FRANCUSKIE z dobrą muzyką, młodą Francuskę bonemłodą nauczycielkę z biegłą konwersacją, francuska (Klasztor Belgia, Angielski poleca „Luro Marji Rechter” Lwów, Klonowicza 13 od 1. tej iszej 815

POMOCNIK gospodarczy inteligentny, kawaler, z wieloletnią praktyką zmienia posadę. — Administracja „Pomocnik”. 592

PANI z wszechstronną znajomością gospodarstwa, poszukuje posady do dworu lub jako wychowawczyni dzieci od 2 lat Łaskawe zgłoszenia do administracji pod: „Przedza”. 854

OSOBA w średnim wieku, z dobrymi świadectwami, poszukuje posady do zarządu, lub do jednego Pana, albo wyręczyć Panią w gospodarstwie z szcyltem Najchętniej jako p. służąca. Słowo polskie J. B. 1. B.

EMERYTOWANY urzędnik starostwa poszukuje posady administratora, rachmistrza lub kierownika kancelarii, może zastąpić w interwencji w Władz politycznych, sądowych, lub skarbowych za skromnym wynagrodzeniem z przydziałem 2 pokoi z kuchnią we Lwowie. Zgłoszenie w administracji Słowa pod „Emerytowany urzędnik”. 844

NIEMKA z dobrego domu szuka posady do pomocy pani domu. Pisemne zgłoszenia pod „Niemka” do administracji Słowa. 852

WOLNE POSADY.
8 groszy za wyraz.

GERMANISTY na 20 godzin tygodniowo, w całości lub w części, poszukuje przyw. gimnazjum we Lwowie. Zgłoszenie do Administracji pod „Germanista”. 823

NOTARIUSZ w Kulikowie przyjmie rutynowanego kandydata notarialnego. Zgłoszenie pisemne z podaniem warunków; nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. 666

Potrzebna od zaraz do wielkiej firmy naftowej na okres 2—3 miesięcy

zdolna maszynistka

Zgłoszenia pod „Tylko rutynowana” — do Administracji „Słowa Polskiego”. 845

OGRODNIK-pszczelarz z dobrymi świadectwami poszukiwany zaraz, kawalerowie mają pierwszeństwo. Odpisy świadectw i żądane warunki nadsyłać Zarząd dóbr Wiktoria p. Kozowa. Uzupełnienie bez odpowiedzi. 859

POTRZEBNA pierwszorzędną kucharkę do samotnego pana Zgłoszenia pisemne „Nowa Reklama” Lwów, Batorogo. 84

POSZUKUJĘ się zastępców za prowizją w większych miastach i ośrodkach przemysłowych celem sprzedaży oczyszczalni wody dla celów przemysłowych i gospodarczych Odpowiedź pod „DEES 1928” do biura dzienników „Nowa Reklama” Lwów, Batorogo. 846

PENSJONATY I UZDROWISKA

WE DWORZE lub lesniczówce blisko kolei poszukuję spokojnego umieszczenia na kilka tygodni z utrzymaniem i usługą — wikt jarki. Zgłoszenia i warunki administracja Słowa polskiego „Słentium”. 825

MIESZKANIA SNIĘPY LOKALE

8 groszy za wyraz.

MEŁDE małżeństwo poszukuje mieszkania 2 lub 3 pokojowego z kuchnią. Czysząc za rok zapłaci z góry. Zgłoszenia do administracji pod: „Dowód osobisty Nr 9 8185”. 636

POKÓJ frontowy z komfortem i całym utrzymaniem (lub bez) dla urzędnika (czki), od 1 lutego do wynajęcia Teatynska 27 parter. 817

WYNAJME pokój z utrzymaniem dla jednej lub dwóch panienek, tylko z dobrych domów. rufkow. Halina Przyńska, Lwów, Jacka 9. kol. oficerska. 736

4—5 pokoi z kuchnią, ogrodem, blisko tramwaju od lata poszukiwane. Listy pod „Lokator” do Biura dzienników Sokołowskiego. 732

DWA eleganckie pokoje, przedpokój dla poważnego pana — bezdzietnego ma żonę. Adres w admin. 863

2 lub 3 pokoje, przedpokój, śródmieście, dla zamężniejszych do wynajęcia. Stosownie dla lekarza kawalera lub na biuro. Zgłoszenia do Adm. Słowa Polskiego pod „Słowo”. 820

WYNAJME pokój frontowy z utrzymaniem lub bez dla dwóch lub pań studentek od 1 lutego Zyblikiewicza 2 parter dz. 1. Uglądać od 1—1. 840

POKÓJ frontowy, umeblowany, opa, światło, śródmieście spokojnemu katolikowi zaraz do wynajęcia. Adres w administracji. 842

ZGUBIONO I ZNALEZIONO.
8 groszy za wyraz

UNIEWAŻNIA się następujące skrajone dokumenty osobiste Inż. Jana Wójcickiego: 1) dowód osobisty wystawiony przez Starostwo w Drohobyczu Nr. 2321 z roku 1922, 2) legitymację służbową wystawioną przez Stowarzyszenie Dozoru Kottów w Warszawie Nr. 8734 z dn. 17. IX. 1925 r., 3) tymczasowe zaświadczenie P. K. U. z dnia 4. XI. 1926. 857

NAUKA I WYCHOWANIE.
8 groszy za wyraz.

CHCESZ otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursa fachowe korespondencyjne prof. Sekutowicza, Warszawa, Żorawia 42. Kursy wyuczają listownie: buchalterii, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografii, nauki handlu, prawa, kaligrafii, pisanie na maszynach, towaroznawstwa, niemieckiego, francuskiego, angielskiego. Po ukończeniu świadectwo Żądajcie prospektów. 29

KURSY HANDLOWE J. Hirsprunga, Łyczakowska 34. przyjmują wpisy na nowy 5-cio miesięczny kurs handlowy. Pisanie na maszynach. Stenografia. Porządek nauki 1 lutego. 778

RUTYNOWANA nau zycielka po maturze sem. poszukuje posady. Uczy gry na fortepianie. Reflektuje na wyjazd. Zgłoszenia pod „Muzykalna”. 849

KRAWCOWA samodzielna poszukuje szycia prywatnie i przyjmuję suknie balowe po znizonych cenach. L. Lelewele 17 II. p. 841

SPECJALISTA tańców nowoczesnych rozpoczyna kurs 1 lutego. Nowicki Junior Piłsudskiego 16. 871

MAŁŻENSTWA.
15 groszy za wyraz.

WYNAJME zamożna posłubi Pana na wysokim stanowisku, administracja Słowa pod „Lotos”. 762

ROZNE DOMIESIENIA.
8 groszy za wyraz.

PRAWIE wszystkie choroby oczu, uszu, głowy, gardła, serca, piersi, żołądka, nerek, kieszek, skóry, zapalenia, narośle, wrzody i setki innych, dadzą się uleczyć bez leków. Potrzebne wskazówki podaje książka pt „Kregarstwo”. Adres: ks. Pawłowski, Obrazce pocztą Hłuboczek wielki, cena 5 zł. z przesyłką. 739

PRZYSTOJNY młodzieniec chce wstąpić do filmu (teatru) poszukuje zamożnej opiekunki (a). Łaskawe zgłoszenia: Admin. „Inteligentny”. 741

NAPRAWY precyzyjnych zegarków wykonuje solidnie pod pełną gwarancją firma Jan Seltenreich, Lwów pl. Marjański 8. 32

FIRMA WITTELS, Rutowskiego 7 przyjmuje zamówienia na wykwintną garderobę męską. Kredyt do dziesięciu miesięcy pomimo cen ściśle gotówkowych. 13255

TOREBKI damskie skórzane, jedwabne, portfele, teści, wykonuje naprawia specjalista, Barasch, pl. Bernardyński 2. 704

POSZUKUJĘ miejsca szofera, który ma ukończony kurs, średni wiek, inteligentny, był oficer armii Haliera na wsi lub w mieście od 15 lutego lub 1/III 1928 Tadeusz Zarowicz, Ujście dwór. p. Sniatyn. 96

ZDROWE, domowe obiady w domu i do mezażek Kraszewskiego 9. I. piętro, drzwi lewe. 851

WYDAWNICTWA BIBLIOTEKI ZESPOŁU STU

Wacław Mejbaum: „Odstawy narodowego myślenia i narodowej polityki”. Zł. 1—

St. Kupeczyński: „System społeczny i gospodarczy Henryka Forda”. Zł. 1—

SKŁAD GŁÓWNY:
W KSIĘGARNI T. S. L.
Lwów, Batorogo 32.

BILETY WIZYTOWE
WYKONUJE NAJTANIEJ

DRUKARNIA SŁOWA POLSKIEGO
ul. Zimorowicza 15.

KORZYSTAJ Z POŁĄCZEN LOTNICZYCH POLSKIEJ LINII LOTNICZEJ „AEROLOT” S. A.

INFORMACJE:

Lwów	Nr	telefonu	5-36
"	"	"	8-11
"	"	"	8-13
Kraków	"	"	22-75
"	"	"	32-22
Warszawa	"	"	26-45
"	"	"	9-03
"	"	"	19-83
"	"	"	8-38
Łódź	"	"	3-11
"	"	"	28-13
Gdańsk	"	"	515-31
Wiedeń	"	"	783-95
			148-50

11603

Do P. T. Prenumeratorów!

Prosimy o łaskawe przestrzeganie poniżej zestawionych punktów:

1) Prenumerata za każdy miesiąc musi być wpłacona najpóźniej do 10-go odpowiedniego miesiąca, gdyż po tym terminie wstrzymujemy wysyłki dziennika.

Prenumeratę zamiejscową wpłacać należy czekami P. K. O. na nasze konto w Warszawie Nr. 150.660 lub przekazem pieniężnym. Czeki PKO. z końcem każdego miesiąca do dziennika dołączamy.

2) Na przekazach i odcinkach czekowych upraszamy uprzejmie wyraźnie i dokładnie wpisywać imię, nazwisko oraz miejscowość w przeznaczonym na to miejscu.

3) Oznaczać każdorazowo, że pieniądze przeznaczone są na prenumeratę.

4) Oznaczać wyraźnie, jeżeli wysyłka jest na nową prenumeratę.

5) U stałych prenumeratorów prosimy podawać numer, uwidoczniiony na adresie, pod jakim dziennik otrzymują.

6) Przy zmianie adresu upraszamy o podanie, dokąd poprzednio dziennik dochodził, oraz przesłanie nam kwoty 50 groszy, gdyż dopiero po nadesłaniu tej należności przeprowadzimy zmianę adresu.

7) W wypadku wstrzymania wysyłki dziennika, mimo dokonania wpłaty, prosimy o nadesłanie nam dowodów, kiedy wpłata została skutecznie.

Wypełnienie wyżej wymienionych punktów leży przede wszystkim w interesie P. T. Prenumeratorów i dlatego nie wątpimy, że zechcą się do nich zastosować

Administracja.